Nr. 229. Kraków, dnia 7 Października — Czwartek. Rok 1886.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki dom p. Czyniela. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych. a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdzie) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Kraków, *6 października.*

„Monarchia nasza powinna cały swój wpływ zwrócić ku temu, żeby samoistny rozwój państw bałkańskich popierać, a zarazem przeszkodzić nieustanowionemu w traktatach protektoratowi lub stałemu wpływowi jakiegoś jednego mocarstwa“.

„Na półwyspie bałkańskim, według istniejących traktatów, w razie gdyby Turcya nie zastrzegła sobie wykonania swych praw, nikt inny nie jest uprawnionym ani do jednostronnej zbrojnej interwencyi, ani też do ustanowienia swego protektoratu“.

Temi słowy niespełna przed tygodniem scharakteryzował minister Tisza stanowisko Austryi wobec sprawy bułgarskiej i wobec rosyjskich na Bułgaryą aspiracyj. Zarówno zbrojną interwencyę, t. j. rosyjską okupacyę Bułgaryi, jak i wykonywanie protektoratu Rosyi nad Bułgaryą, rząd austro-węgierski stanowczo odpiera i wyklucza.

Na tak określony program austryacko-węgierskiej polityki na Bałkanach, odpowiada Rosya nie słowami ale czynami — i to takiemi czynami, które z owym programem w rażącej, jaskrawej są sprzeczności. A pochodzą one już nie od nieurzędowej Rosyi, nie od zbyt gorliwych panslawistycznych agitatorów, pochodzą wprost od urzędowego reprezentanta Rosyi w Bułgaryi, od gen. Kaulbarsa, postępującego tak, jak gdyby miał prawo wprost rozkazywać Bułgarom i ich rządowi. To, coby Rosya osiągnęła, gdyby rząd bułgarski wraz z regencyą wykonał jej życzenia, to byłoby czemś więcej niż protektoratem, bo już wyraźnem wykonywaniem panowania nad wewnętrznemi sprawami i nad zagraniczną polityką Bułgaryi. Powiadają, że historya się nie powtarza. W tym wypadku jednak powtarza się ona bardzo wyraźnie: Kaulbars jest tylko kopią Repnina i innych carskich wysłańców w przedrozbiorowej Polsce.

Do poprzednich w tym kierunku faktów przybywa nowy, o którym donieśliśmy już wczoraj. P. Kaulbarsowi nie dość było tego, że w owych sławnych 12 punktach przepisał rządowi bułgarskiemu, jak ma postępować w sprawach polityki zagranicznej i wewnętrznej a nawet w wymiarze sądowej sprawiedliwości — nie dość mu było tego, że tę „wolę Rosyi“ rozrzucił w tysiącach exemplarzy po wszystkich gminach bułgarskich, i że oświadczył wyraźnie, iż legalnie wybranego i zwołanego zgromadzenia narodowego nie uzna — trzeba mu jeszcze było odwołać się wprost osobiście do mas ludowych. Staje na zgromadzeniu ludowem w Sofii — występuje z gwałtownemi przeciw legalnemu rządowi i regencyi zarzutami — wolę obcego rządu, którego jest reprezentantem, przeciwstawia woli tego legalnego rządu krajowego — a żądając, aby zgromadzenie między jedną a drugą wolą wybór uczyniło, tem samem wzywa obywateli państwa do oporu przeciw rządowi i ustawom.

Rzecz zaprawdę w dziejach dyplomacyi europejskiej ostatnich czasów nie bywała! Pojąć jej nie zdoła, kto nie pamięta lub nie wie, że w pojęciu rosyjskiem wola cara jest wolą Boga nie dla samej Rosyi tylko, ale dla całego świata; car jest panem nad wszystkimi panującymi, którzy słuchać go muszą, a gdy go nie słuchają, wówczas car wysyła swoich generałów i swoją armię, ażeby bunt uśmierzyć, buntownika ukarać. Ktokolwiek na jakimkolwiek punkcie świata oprze się woli carskiej, jest „miatieżnikiem“, którego car ma prawo wysłać — w Sybir. I prawie by się założyć można, że kiedy Kaulbars na owym meetingu w Sofii, na zapytanie: „czy poddajecie się woli cara“? — usłyszał gromkie „nie“! — musiało mu się z ust wyrwać słowo „miatieżniki“... Nie byłby rosyjskim generałem....

Wszakże wysłannik carski nie poprzestaje na tym nieudałym debiucie w roli agitatora, a raczej agenta prowokacyjnego. Oto „na rozkaz cara“ — jak sam powiedział korespondentowi *Agen. Havasa* wyjeżdża w podróż po Bułgaryi. Po co? „Zbierać będę notablów i inne osobistości, i powtarzać będę, że Sobrania, które ma być wybrane, rząd rosyjski nie uzna“. Będzie zatem, tak samo jak w Sofii, podburzał ludność przeciw legalnemu rządowi i legalnej regencyi — i kto wie, czy mu się to nie uda, zwłaszcza gdy sobie przypomnimy, iż niedawno wycofał konsul rosyjski z banku bułgarskiego milionowy kapitał, i że nigdy jeszcze wysłańcom carskim nie brakło pieniędzy, jako argumentu bardzo wymownego.

Pytanie zatem: czy to wszystko, co wysłannik rosyjski czyni w Sofii, czy owe sławne 12 punktów, czy dyktatorskie na sofijskim meetingu wezwanie do posłuszeństwa, czy obecna podróż po Bułgaryi z wyraźnie wypowiedzianym zamiarem agitowania przeciw rządowi bułgarskiemu — czy to jest wywieranie wpływu, w traktatach uzasadnionego, czyli też może jest to już protektoratem albo czemś gorszem jeszcze? Pytanie to stanąć musi bardzo natarczywie przed rządem austro-węgierskim, który przez usta p. Tiszy tak stanowczo przeciw protektoratowi rosyjskiemu się zastrzegał. Bo jeżeli p. Kaulbarsowi udałoby się dokonać, co zamierzył, złamać opór Bułgarów, opóźnić wybory do Sobrania aż do chwili, kiedy one całkowicie w myśl Rosyi i pod rosyjskim wpływem się odbędą, a po tem wszystkiem doprowadzić do tego, co praktycznie najważniejsze, t. j. do wprowadzenia rosyjskich oficerów do armii bułgarskiej — wtedy będzie już zapóźno zastanawiać się nad pytaniem, czy to jest protektorat czy nie.

Czyny p. Kaulbarsa wprost szydzą ze słów p. Tiszy. Zobaczymy — co na nie odpowie austro-węgierska polityka.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Sofia, *28 września.*

Uczta, jaka się tu odbyła dnia 18 września w rocznicę unii bułgarskiej, t. j. przeszłorocznego przewrotu płowdiwskiego, dała powód do wymiany depesz między Petersburgiem, a tutejszym konsulatem rosyjskim, oraz do oziębienia stosunków między tym ostatnim a regencyą bułgarską a zwłaszcza Stambułowem, którego konsulat denuncyował z Petersburgu, że występował na owej uczcie gwałtownie przeciw Rosyi. Uważam przeto za stosowne podać z niej szczegóły.

Uczta ta w cześć rocznicy unii rozpoczęła się około godziny 9-tej wieczorem, w ogrodzie hotelu Radaka, gdzie przeniesiona z ogrodu miejskiego muzyka zaczęła zwabiać mnóstwo ciekawej publiczności. Publiczność tu jednak trzymała się na ulicy przy sztachetach oddzielających ogród hotelowy od ulicy i tylko niektórzy śmielsi wdarli się do ogrodu, trzymając się między sztachetami a drzewami okalającemi stoły biesiadników i spoglądając zdala na ucztujących. Bardzo więc być może, że między tymi ostatnimi byli agenci i szpiegowie konsulatu, którzy nieprzypuszczeni do uczty, chwytali zdala piąte przez dziesiąte i w ten sposób sklecili denuncyacyę.

W uczcie samej wzięli udział posłowie Narodnego Sobrania, ministrowie, korespondenci i członkowie regencyi, z których Mutkarow był od samego początku, a Stambułow przyszedł po pierwszych paru toastach. Karawełowa wcale nie było. Stoły były ustawione nie jak u nas w podkowę, jeno w dwa ramiona pod prostym kątem, a raczej pod jednym kątem dwuramiennym. Na końcu jednego ramiona siedział minister wojny-półkownik Nikołajew, od którego w górę ku wierzchołkowi kąta siedzieli jeden naprzeciw drugiego: Mutkurow—Stroński; major Lubomski—Żywkow prezydent Narodnego Sobrania: Stambułow—paru posłów; Huhn (korespondent *Kölnisch Ztg.*) Gendowicz (przedsiębiorca bułgarski); Radosławów prezydent ministrów — Jan Grzegorzewski; paru posłów i Zari Stojanow—Malinowskij korespondent rosyjski; Tonczew (eksminister, obecnie 1-szy wice prezydent Izby poselskiej)—Picjew i i redaktor *Niezawistennost*); Reprezentant agencyi Reutera — paru posłów; poseł Waczow—paru ministrów; Strauss (współredaktor węgierski Egyertetes'a i redaktor *Courrier d'Orient*) — paru posłów; poseł Panow — poeta Diukmedżyjew, a dalej posłowie i kilku wyższych oficerow i paru dziennikarzy. Przestrzeń oddzielająca biesiadników od sztachetów, przy których tłoczyła się publiczność, wynosiła 5 do 10 kroków.

W pół godziny po rozpoczęciu uczty powstał marszałek sejmowy — poseł Żywkow, a z nim wszyscy biesiadnicy (i tak powtarzało się w ciągu całej uczty: każdą przemowę toastową słuchali wszyscy stojąc), a skreśliwszy dość wdzięczny i rzewny obrazek przygotowań do przeszłorocznego ruchu płowdiwskiego, który w ciszy realizował marzenia potentów i ideał narodu, wzniósł toast w cześć inicyatorów tego ruchu: Zari Stojanowa, pułkownika Nikołajewa i podpółkownika Mutkurowa, a Gendowicz dodał — i dra Strańskiego. Ten ostatni w dość jędrnej a wykwintnej przemowie nazwał właściwym sprawcą i autorem unii i przeszłorocznego przewrotu naród bułgarski, który przez długi czas żył tylko myślą zjednoczenia braci południowych z północnymi i pragnienia swoje gasił jeno nadzieją rychłego ziszczenia tej myśli.

Stambułow wygłosił w krótkich odstępach dwie mowy na temat żywotności narodu bułgarskiego i niespożytej siły jej ducha narodowego. Naród bułgarski zniósłszy na swych karkach jarzmo niewoli 5-cio wiekowej i przeszedłszy przez tyle prób, potrafi wyjść całym i zwycięskim z dzisiejszego przesilenia. Patrząc na objawy jego żywotności, ma mówca nietylko gorącą wiarę i nadzieję zwycięstwa, ale i pewność onego. Obie mowy, jako płynące z ust bodaj czy nie najlepszego mówcy bułgarskiego, porywały słuchaczy zarówno swadą oratorską, pięknie zaokrąglonemi okresami i dosadnością wyrażeń, jak siłą przekonania i żarem uczucia. Mimo to pierwsza robiła wrażenie mowy politycznej w kierunku oportunistycznym. Mówca z wdzięcznością wspominał o carze Aleksandrze II-gim, jako oswobodzicielu Bułgaryi, a z niechęcią i goryczą o tych, którzy na kongresie berlińskim rozkawałkowali Bułgaryę na cztery części. Ale było to tylko wrażenie pierwsze, które rychło zatarte zostało drugiem potężniejszem wrażeniem o samodzielnych ruchach narodu bułgarskiego, który ocalony został wiarą w swoje własne siły, w swój szlachetny upór w kierunku przechowania własnej narodowości.

Do drugiej mowy dał mu powód poseł Diukmedżyjew, który będąc giserem z fachu, pozyskał popularność bezinteresownym patryotyzmem, inicyatorstwem i uczestnictwem w naukach narodowych, na rzecz których poświęca zrobiony własną pracą majątek, a przedewszystkiem swemi zdatnemi wierszami, w których przebija, obok gorącej miłości ojczyzny, nie zamącony niczem duch niepodległości i wolności. W utworach jego obok siły uczucia, dosadności wyrażeń — czuć naprzemian to rzewność, to wulkaniczne porywy gniewu, to znów ironię i sarkazm. Stał się najulubieńszym poetą mieszczańsko-ludowym. Obecny na uczcie i jeden z jej gospodarzy, na ogólne żądanie, aby zadeklamował wiersz najnowszy (chciano go nawet wznieść i postawić na stole), powstał i wygłosił najnowszy utwór, zatytułowany w cześć „bohatera Sliwnicy, Dragomanu i Pirotu.“— Bohaterem tu jest u niego książę Aleksander i naród bułgarski. Rozpoczyna utwór od zdania, że na wielkim świecie nie ma miłości ani krzty: mieniem maluczkich rozporządzają ludzie jak swojem. Postąpiono tak samo z Bułgaryą, której powiedziano, że jesteś małą i prostacką, nie potrzebujesz mieć własnej chałupy: precz z niej, a jednocześnie leją łzy nad jej nieszczęściem. Ciężko być może tym nieboszczykom, których opłakują dyplomaci: dopóki żył, w więzieniu go trzymali, a teraz mu świece palą. Aleź, mili chrześcianie, powiadają, żyjącym dajcie pomoc. „Ja pomocy nie potrzebuję, zostawcie mnie jeno w spokoju!“.... I ja, bratku, nie wierzę, aby ten, kto kocha swój naród mógł dobrowolnie poddać kark pod nową obrożę.... Kto może to ścierpieć, niech żyje; kto mniema, że się wołem urodził, niech bez szemrania ciągnie jarzmo; ale ja powiadam, że żyć nie mogę w tym kale, gdzie naród jak bydło sprzedają za złoto.... Przedaje go ten, kto głosi prawdy Chrystusowe, a w czynach jest czarnym szatanem.... (Tu następują alegoryczne portrety autorów przewrotu sofijskiego 9/21 sierpnia).... Lejcie dalej, szatany, żółć i truciznę: ujarzmijcie Bułgaryę, znów ją rzućcie w kajdany... ale pomnijcie, że potomkowie nasi potrafią zemścić się na zdrajcach....

Europejczycy słysząc te postępowe i liberalne idee — mówił Stambułow w drugim toaście — mogliby pomyśleć, że autor ich zaczerpnął i przyswoił je z Zachodu. Ale Diukmedżyjew nigdy nie był na Zachodzie, żadnych stosunków nie miał z ludźmi europejskich prądów liberalnych i w szkołach nie będąc, nie mógł i tą drogą zapożyczyć się. Idee więc te — to produkt jego własnych myśli, poglądów i zapatrywań ludzi tego kraju, wśród których on żyje i rozwija się. I oto dlaczego wiara moja w przyszłość narodu naszego tak jest silną, bo naród, który tak czuje i myśli, który ma świadomość swego jestestwa, zginąć, ani utonąć w innym aglomeracie nie może.

Znacznie już były podniecone uczucia biesiadników i wszyscy zwracali się w stronę Zari Stojanowa, który jako pierwszy inicyator unionistycznego ruchu płowdiwskiego, był bohaterem tego wieczoru. Stojanow siedząc przy stole, zajęty był odczytywaniem depesz, nadchodzących z różnych stron kraju, a wyrażających radość z dokonanego dzieła unii i wdzięczność dla twórców onego. — Stojanow wzywany przez przychodzących do niego z drugiego końca stołu przyjaciół, aby przemówił, odrzekł: „Czyjeż zdrowie mam teraz pić jeśli nie księcia Aleksandra!“ Minister Radosławow zwrócił uwagę jego na to, aby taki toast nie był demonstracyą nieprzyjazną dla Rosyi, bo w takim razie ministrowie znaleźliby się w przykrem położeniu, a gdy Stojanow obstawał przy konieczności wzniesienia zamierzonego toastu, Radosławow odezwał się: „Zaprosiliście nas na ucztę, a teraz chcecie przykrość nam wyrządzić!“

Gdy jednak wino rozgrzało głowy i serca biesiadników, gdy z trudnością przychodziło nakazywać wstrzemięźliwość językowi, Stojanow powstał i przypomniawszy, jak przed rokiem w podobną noc ciemną a pochmurną śpieszył z Warny przez Bałkany do Płowdiwa samotnie jako mąż, powołany wolą ludu dla zrealizowania tegoż ideałów, mąż, w którego osobie naród widział reprezentacyę i uosobienie jedności swojej. Dziś go nie ma między nami — kończył mówca — ale myślami i sercem jesteśmy z nim razem. Niech żyje książę Aleksander!

Rozgłośne hurra! i okrzyki wiwatowe, zmieszane z dźwiękami muzyki, były odpowiedzią na wniesiony toast.

Korespondent Strauss przemówił następnie po niemiecku w imieniu Węgrów, przypominając obecnym, że skoro naród wraz z bułgarskim nieraz walczył przeciw muzułmanizmowi, tworząc ochronny wał dla Europy, skoro znany jest w tejże Europie jako bojujący o wolność, nie może nie sympatyzować z aspiracyami narodu bułgarskiego ku wolności i niepodległości. Toast ten wniósł w ręce prezydenta ministrów Radosławowa.

Rosyjski korespondent Malinowskij przemawiał (po bułgarsku i po rosyjsku) w imieniu tego dziennikarstwa rosyjskiego, które pragnie widzieć Bułgaryę wolną i podtrzymania braterskich a przyjaznych stosunków między narodami rosyjskim a bułgarskim.

W tym prawie duchu był wniesiony w ręce Stambułowa toast francuski Huhna w imieniu Niemców.

Posłowie Waczow i Manow wobec tych różnojęzycznych i różnonarodowych objawów życzliwości wnieśli toast na cześć prasy europejskiej i obecnych jej na bankiecie reprezentantów.

W imieniu tychże odpowiadając Jan Grzegorzewski, zaznaczył najpierw przebieg walki między światem romano-germańskim z jednej a słowiańskim z drugiej strony, tudzież ścieranie się różnorodnych między niemi prądów. Niezdrowym jest ten organizm, którego jedna część nie funkcyonuje zgodnie z całością. Nieuznanie praw narodów słowiańskich do bytu samoistnego i udziału pod własnym sztandarem w dorobku cywilizacyjnym, musiała być z uszczerbkiem dla wyników cywilizacyi. Słowianie musieliby solidarnie i straszną pięścią odpierać dalsze na ich prawa zamachy. Szczęśliwy zwrot ugodowy przejawił się w ostatnich czasach, a tem przyjemniej stwierdzić go mowcy, że objawu tego doznał na sobie naród, którego gośćmi są reprezentanci europejskiej prasy. Wszyscy jesteśmy od roku świadkami tej sympatyi, z jaką cała prasa europejska przemawiała w obronie praw narodu bułgarskiego. Gdyby ta jednomyślność opinii publicznej szła dalej *crescendo*, a naród bułgarski z drugiej strony wytrwał dalej w obronie tychże praw, to w końcu i rządy, kierując się dotychczas partykularystycznemi swemi względami, musiałyby uledz naciskowi opinii publicznej. Mowcy przyjemnie jest stwierdzić tę ogólną sympatyę i w uznaniu praw narodu bułgarskiego do samoistnego bytu stwierdza ją w imieniu kolegów w języku tegoż narodu wnosząc toast w cześć i na dalszy rozwój owej idei ugodowej i harmonii między słowiaństwem zachodniem a wschodniem, między światem romano-germańskim a słowiańskim.

Po przemowie, wypełnionej śpiewami i tańcem „choro“ bułgarskiego, szły dalej toasty. A gdy się znów dały słyszeć głosy rosyjskie, francuskie i niemieckie, Jan Grzegorzewski odezwał się:

„Wśród tylu różnojęzycznych toastów brakowało toastu w języku tego narodu, o którym głośny a potężny spółziomek p. Huhna powiedział, że wszędzie jest sprężyną wszelkich przewrotów narodowych. Wszak i przeszłoroczna unia płowdiwska była uważana jako dzieło tej sprężyny dlatego tylko, że p. Stranski, chociaż urodzony w Kaloferze z rodziców bułgarskich, ma firmę nazwiska, nadającego się do owej firmy tak wielce sympatycznej dla księcia kanclerza. *Cherchez donc le Polonais.* I otóście, szanowni panowie, znaleźli go i tu. Byłbym bardzo szczęśliwy, gdyby naród stał się ową uniwersalną sprężyną i napominał skutecznie pogwałcone prawa narodów. Gdy tak pono nie jest, niech mi wolno będzie poprzestać na innem i wychylić po polsku, a więc w języku tego narodu, który nietylko na słowach złożył dowody uszanowania praw innych ludów, — toast uznania aspiracyi do wolności bułgarskiej w cześć reprezentacyi narodu bułgarskiego, w ręce szanownego prezesa Narodnego Sobrania“.

Na to powstał p. Huhn i począł od słów: „Chociaż jestem Niemcem, ale nie należę do wielbicieli polityki księcia kanclerza“ — i mowiąc dalej na temat obrony praw narodowych, wniósł toast w ręce Stambułowa.

Tak szły dalej toasty koleją i biesiada przeciągnęła się do późnej nocy, zakończona śpiewaniem i tańcem „choro“, w którym prawie wszyscy wzięli udział.

Głos rosyjski o odpowiedzi Tiszy.

Z dzienników rosyjskich pierwsze *Now. Wrem.* pospieszyło z ocenieniem odpowiedzi p. Tiszy, *St. Petersb. Wied.* milczą, *Mosk. Wied.* nie wyrzekły swego zdania.

Z mowy p. Tiszy *Now. Wrem* z prawdziwą przyjemnością zaznacza dwa ustępy, w których według słów nadnewskiego organu „odbijają nowe horyzonty polityki austryackiej“.

„Przedewszystkiem p. Tisza uznał, że Austrya nie tylko nie powinna wyciągać ręki po państwa niezależne półwyspu Bałkańskiego, jak np. Serbia, ale nawet po takie ziemie jak Bośnia i Hercegowina. Austrya, zdaniem p. Tiszy, nie powinna tylko pozwalać na to, żeby którekolwiek z mocarstw zyskało dla siebie prawo „wyjątkowego zarządu“. W ten sposób cały świat a przedewszystkiem Serbowie mieliby prawo zapytać Austryę: jakiem-że tedy prawem Austrya rozciągnęła swój wyłączny wpływ na Serbię a nadto wpływ, który bynajmniej nie odpowiada żądaniom i pragnieniom Serbów? Jakże pogodzić zabiegi Austryi w kierunku zapewnienia niepodległości ziem bałkańskich, z faktem tak przedłużającej się okupacyi Bośni i Hercegowiny — zabiegi, o których tak uroczyście oświadczył p. Tisza?

Drugi ustęp, zaznaczony przez nas na wstępie, dotyczy przedmiotu niejednokrotnie omawianego już przez prasę, mianowicie rozgraniczenia wpływów Austryi i Rosyi na półwyspie Bałkańskim. Premier węgierski oświadcza stanowczo, że pod tym względem nie masz dotąd porozumienia. A więc Austrya niczem nie jest skrępowana w sprawie rozszerzania swego wpływu na półwyspie Bałkańskim. Wobec tego łatwą jest do zrozumienia rezerwa austryackich agentów w Bułgaryi. My jednakże możemy tylko cieszyć się z tego, że żadne porozumienie nie istnieje, bo wobec tego i Rosya nie jest niczem skrępowaną w rozszerzaniu swego wpływu, nie tylko w Bułgaryi, ale i w ziemiach serbskich, jak w Serbii, Bośni i Hercegowinie“.

W drugim artykule poświęconym tej samej odpowiedzi *Now. Wrem.* pisze co następuje: „Na podstawie mowy p. Tiszy należy dójść do wniosku, że w austryackich sferach rsądowych nie uważają za rzecz właściwą dla przeciwdziałania Rosyi w sprawie bułgarskiej trzymać się znanej kombinacyi, podanej przez prasę włoską, troistego przymierza Austro-Węgier, Anglii i Włoch. P. Tisza oddaje pierwszeństwo konfederacyi niezależnych państw bałkańskich i twierdzi, że tegoż programu trzyma się p. Kalnoky. Naturalnie wyraz „niezależne“ znaczy tu wzięcie w poddaństwo przez Austro-Węgry panujących bałkańskich, oraz bezpieczna po za ich plecami walka z całkiem słusznemi i umiarkowanemi wymaganiami Rosyi. Austro-Węgry myślą więc i nadal prowadzić tę samą politykę co dotąd; p. Tisza nie widział się nawet zmuszonym do tajenia przed deputowanymi węgierskimi, że w Wiedniu przedsiębiorą się wszelkie usiłowania do tego, żeby bez jawnego zatargu z Rosyą nadać sprawom bułgarskim obrót nieprzyjazny dla Rosyi. Oświadczył, że pojedyncza interwencya, któregokolwiek z mocarstw w sprawach bałkańskich lub też ustanowienie protektoratu możliwe są tylko za zgodą wszystkich mocarstw, podpisanych na traktacie berlińskim. Opozycya parlamentu węgierskiego uznała, iż wyjaśnienia p. Tiszy są wystarczające. W Sofii wszakże będą zapewne innego zdania. Mowa premiera węgierskiego jest jaknajbardziej na rękę wielkorządcom sofijskim, gdyż widzą jasno, iż Austro-Węgry nie sympatyzują ze środkami stosowanemi przez Rosyę i nie wymagają bezwarunkowego posłuszeństwa z ich strony dyplomatycznemu agentowi Rosyi“.

II. Zjazd Techników polskich.

Lwów, *5 października*

Z powodu wycieczki do Podhorzec jest dziś przerwa w czynnościach Zjazdu. Wczoraj podaliśmy sprawozdanie z posiedzenia sekcyi I, dla wypełnienia obrazu całości zamieszczamy dziś sprawozdanie z prac dalszych sekcyj.

Sekcya II (architektoniczno-budownicza) wybrała przewodniczącym pana Janowskiego, architektę ze Lwowa, jego zastępcą pana Stryjeńskiego z Krakowa; sekretarzem pana Swiątkowskiego ze Lwowa, a zastępcą p. Bauera ze Lwowa.

P. Wdowiszewski przedstawił rzecz o ochronie zabytków budownictwa i przemysłu artystycznego w naszym kraju. W dyskusyi brali udział pp.: Ramułt, Bisanz, Grossmann, Dzieślewski, Stryjeński i inni. Uchwalono: a) wystosować petycyę do p. Ministra oświaty o jak najspieszniejsze zamianowanie konserwatorów dla Galicyi zgodnie z projektem i wnioskami wypracowanemi przez akademię umiejętności w Krakowie; b) w jak najkrótszym czasie wydać w języku polskim i ruskim zupełny zbiór norm i rozporządzeń rządowych, tyczących się konserwatorstwa z potrzebnemi objaśnieniami przedmiotowemi; wezwać wszystkich techników, aby zechcieli nadesłać w miarę możności szkice i zdjęcia zabytków sztuki, na ręce zarządów swoich Towarzystw technicznych, lub komisyi centralnej w Wiedniu.

P. Kowalczuk miał w tej sekcyi odczyt „o kościele w Bieczu“, a dyskusya toczyła się nad sposobem zabezpieczenia tego pięknego pomnika architektury gotyckiej z roku 1326, od zupełnej ruiny. Zgromadzenie przychyliło się do sposobu zabezpieczenia sklepienia przez zrzucenie istniejącego dachu i zastąpienie go lżejszym dachem; i uchwaliło: a) Uznając ważność kościoła farnego w Bieczu, jako zabytku z pierwszych czasów wprowadzenia gotyku do Polski, Zjazd techników uprasza c. k. komisyę centralną, aby na restauracyę tego pomnika wyrobiła u Wys. rządu

odpowiednie fundusze; b) uprosić p. prof. Zacharjewicza o kopię rysunków kościoła w Bieczu; c) wystosować do gminy w Bieczu pismo pochwalne za zajęcie się konserwacyą kościoła i oznajmić tej gminie, że technicy zebrani we Lwowie, a reprezentujący ogół techników polskich orzekli, iż gmach cały, jako zabytek sztuki polskiej, ma znakomitą wartość nie tylko dla nas, ale jest cennym monumentem dla sztuki w ogóle; d) podziękować prof. Zacharjewiczowi za podjętą pracę w kierunku zachowania dzieł sztuki dla potomności.

Sekcya III wybrała przewodniczącym p. Urbanowskiego z Poznania; jego zastępcą p. Just. Głowackiego z Krakowa, sekretarzem pana Karczmarskiego z Krakowa, a jego zastępcą, p. Potworowskiego z Poznania.

P. Ibiański ze Lwowa miał wykład o „konstrukcyi mostu własnego systemu z poglądem na zastosowanie tej konstrukcyi w praktyce.„ W dyskusyi przemawiali p. p. Urbanowski, Kosiński, M. Thullie, Bieńkowski, Rychter, Kowalski i J. Jaegermann, który uczynił następujący wniosek: Sprawę rozpatrzenia systemu belek kratowych w materyale drzewnym systemu pana Ibiańskiego, przekazuje się zarządowi Towarzystwa politechnicznego, a sprawozdanie z oceny tej konstrukcyi ma byé przedstawione na następnym Zjeździe techników polskich.

Prof. M. Thullie miał wykład „o urządzeniu stacyj doświadczalnych dla meteryałów krajowych", — a po dyskusyi, w której brali udział pp. Syroczyński, Sporny, H. Strzelecki i Kułakowski, przyjęła Sekcya III woiosek pana Thulliego, który opiewa: „Zjazd techników uznaje konieczną potrzebę urządzenia publicznej doświadczalni mechaniczno-technologicznej przy lwowskiej szkole politechnicznej w celach naukowych i dla poparcia przemysłu krajowego".

Dr. Wł. Kretkowski miał wykład o „integrafie Brunona Abakanowicza". Prelegent wyłuszczył, na jakiej zasadzie przyrząd ten jest zbudowany i jakie są jego zastosowania. Szczegóły te są zwarte w dziele dr. Abakanowicza, niedawno ogłoszonem p. t. *Les intégraphes, la courbe intégrale et ses applications. Paris, Gautner-Villars 1886.* Dyskusyi nad tym przedmiotem nie było.

Odczyt prof. Skibińskiego o przebndowaniach galicyjskiej kolei państwowej, odłożono do następnego posiedzenia.

Sekcya IV. wybrała przewodniczącym p. Kossuta z Żyrardowa; jego zastępcą p. Frankiewicza z Poznania; sekretarzem p. Zajączkowskiego z Krakowa, a zastępcą sekretarza p. Fidlera ze Lwowa.

Przedmiotem obrad tej sekcyi było sprawozdanie p. Darowskiego z czynności komisyi słownikowej.

Dyskusye były wielce ożywione; przemawiali pp. H. Strzelecki, Samborski, Kępiński, dr. Franke, Chowaniec, Dzieślewski, Mikrut i Tuszyński, p. Darowski przedłożył imieniem komisyi słownikowej lwowskiego Towarzystwa politechnicznego następujące wnioski: a) Zjazd poleca zawiązanie jeszcze w r. b. komisyj słownikowych prócz istniejącej już lwowskiej: w Warszawie redakcyom tamtejszych czasopism technicznych; w Krakowie Towarzystwu technicznemu; w Poznaniu technikom obecnym na II. zjeździe we Lwowie; b) Zjazd wyraża życzenie, aby komisye te działały w porozumieniu wzajemnem, celem jak największego skupienia i podziału pracy nad wydawaniem szczegółowych słowników technicznych, według programu ułożonego przez lwowską komisyę słownikową, a temsamem popierania pożądanej jednolitości słownictwa technicznego polskiego; c) Przed ogłoszeniem drukiem wyrazów technicznych należy porozumieć się z krakowską Akademią Umiejętności lub z wskazanemi przez nią członkami; d) Po wydaniu słowników szczegółowych należy przystąpić do ułożenia słownika technicznego powszechnego.

P. Franke uczynił następujące wnioski: Zjazd porucza Towarzystwom technicznym w Krakowie i Lwowie zajęcie się wydaniem specyalnych słowników technicznych, a następnie ogólnego słownika technicznego. W tej pracy mają rzeczone Towarzystwa korzystać ze wszystkich materyałów uzbieranych, bądź przez Towarzystwa, bądź też przez osoby prywatne. b) Zjazd uprasza krakowską Akademię Umiejętności, ażeby wydawnictwu słowników zechciała udzielić moralnego poparcia.

Z powodu spóźnionej pory przerwał p. przewodniczący dalszą dyskusyę i wyraził przekonanie, że najwłaściwiej byłoby oddać ster wydawnictwa słowników Towarzystwu politechnicznema we Lwowie. (Oklaski).

Przegląd polityczny.

Kraków, 6 października.

Czytelnicy nasi przypomną sobie, żeśmy pierwsi donieśli o staraniach dyrekcyi kolei Karola Ludwika, żeby objąć zarząd kolei skarbowych w Galicyi, staraniach, bardzo potężnemi wpływami popieranych. Oświadczyliśmy się stanowczo przeciw temu projektowi, a z wyjątkiem pism, którym nie wolno wobec żadnej sprawy wcześnie zająć stanowiska, ażeby nie stanąć potem w kolizyi z rządem, cała zresztą niezawisła prasa nasza zgodną w tem z nami była. Również i gal. Towarzystwo gospodarskie uchwaliło stanowczy przeciw temu protest. Wczoraj otrzymał *Dziennik Polski* następujący w tej samej sprawie telegram z Wiednia:

„Generalny dyrektor kolei Karola Ludwika, p. Sochor porozumiewa się osobiście z generalną inspekcyą kolei żelaznych w sprawie objęcia ruchu na kolei tranwersalnej. Podwyższenie taryf lokalnych na tej linii uważają, jako krok wstępny do zawarcia układu".

Sprawa więc nie jest ubita, kolei Karola Ludwika nie daje za wygranę, ale przeciwnie dalsze czyni wysiłki. Tem większej przeto baczności potrzeba ze strony tych naszych wpływowych osobistości, które tu mają coś do powiedzenia. Koło polskie w Wiedniu powinno się tą sprawą zająć.

Dziennik Polski donosi ze źródła, jak powiada, kompetentnego:

„Przed kilku dniami otrzymali wszyscy urzędnicy skarbowi w Galicyi, szczególnie Dyrekcye skarbowe powiatowe i inspektorowie podatkowi rozporządzenie, podpisane przez naczelnika dyrekcyi skarbowej krajowej we Lwowie, p. prezydenta br. Jorkasza, według którego żąda p. minister skarbu, aby we wszystkich sprawach, które mają być decydowane przez ministerstwo w miarę ważności do sprawozdania dołączony został albo bardzo dokładny wyciąg z aktów, spisany w języku niemieckim lub dosłowne tłumaczenie: w sprawach zaś, które mają być przedłożone Trybunałowi administracyjnemu ma być dołączonem bezwzględnie tłumaczenie dosłowne wszystkich aktów i protokołów. Jak przyjemnie rozporządzenie to oddziaływać musi na urzędników skarbowych, i tak pracą przeciążonych, można sobie łatwo wytłumaczyć i wyobrazić. Zdaje się, że dalszem następstwem będzie obsadzenie wszystkich posad w ministerstwie skarbu i w Trybunale administracyjnym w Wiedniu — Niemcami !!"

Sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia Izby poselskiej Rady państwa, o którego przebiegu już wczorajsze depesze doniosły dla braku miejsca zostawić musimy do jutra.

Codzień nowe nadchodzą wiadomości o zakupnie ziemi polskiej na cele niemieckiej kolonizacyi. Korespondent *Pos. Ztng.* donosi, że p. Kruszyński, który niedawno, jeszcze bardzo energicznie protestował przeciw temu, iżby włość jego Sokolniki nazywano z niemiecka Sokolnik, i nawet publicznemi ogłoszeniami starał się zniewolić rząd do uszanowania polskiej nazwy, obecnie sam ofiarował rządowi sprzedaż Sokolnik na kolonizacyą, i jak donosi *Gnesener Ztg.* sprzedaż tę uskutecznił!

Dalej donosi tenże korespondent, że p. Łysakowski ofiarował komisyi kolonizacyjnej sprzedaż wsi Lipa, oraz, że spodziewać się można znacznych ofert ze strony chłopów polskich.

Podajemy wiadomości — te dodaje *Kur. Pozn.* — z wszelkiem zastrzeżeniem, choć nie bez obawy że są niestety prawdziwemi.

W powiecie gnieźnieńskim kupiono:

1) na subhaście Komorowo i Łubowo-Łubówko;

2) z wolnej ręki Ruchocin, Sokolniki — (Lipę?);

2) fundusz t. z. Wilhelmspende kupił Popowo-Ignacewo;

4) Skarb korony kupił Kleparz.

Wymione powyżej dobra oprócz Lipy obejmują 11.224 morgów, które w krótkim czasie przeszły w ręce rządowe.

Jak z wczorajszego telegramu wiadomo, gen. Kaulbars otrzymał od cara rozkaz udania się w podróż po Bułgaryi, aby tam poznać usposobienie mieszkańców. W tę podróż udał się już w niedzielę. O takiem niezwykłem postępowaniu reprezentanta obcego państwa pisze wiedeński *Fremdenblatt.* organ ministerstwa spraw zagranicznych: „Pełnomocnicy państw są zawsze uwierzytelnieni u rządów, ale nie u mas ludności. Bezpośrednie stykanie się z tą ludnością, jawne układanie się z tłumami każdy rząd musi uważać za podkopywanie swej powagi i swego stanowiska, zapewnionego mu konstytucyą. Może podróż gen. Kaulbarsa po prowincyi wynikła z zamiaru, aby uniknąć dalszych starć z rządem w Sofii, ale mimo to prowadzić z nim dalej wojnę. Jeżeli tak, to postanowienie takie może doprowadzić do wielkich kłopotów i zawikłań, które jednak nie przydadzą się do lepszego ułożenia stosunków Rosyi w Bułgaryi. Takie postępowanie wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zwiąże wszystkie stronnictwa jeszcze silniej z rządem, który przez to naraz stanąłby otwarcie do boju z pełnomocnikiem obcego mocarstwa. Dalej daje tenże dziennik łagodne przestrogi rządowi rosyjskiemu i kończy radą: „Jeżeli Rosya chce dojść do jakiegoś rezultatu w Bułgaryi a niepopaść jeszcze raz w taką sytuacyą, w jaką już raz się dostała przez swych funkcyonaryuszów, to ajenci jej powinni dokładniej poznać traktat berliński, jego brzmienie i jego cele. Bułgarya nie jest domeną któregokolwiek jednego wyłącznie mocarstwa. Przeciwnie jest autonomicznem, co do swej wewnętrznej administracyi zupełnie wolnem państwem, które stoi pod opieką wszystkich państw, na traktacie podpisanych".

Ambasador francuski w Berlinie Herbette, ma według korespondencyi z Paryża do *Voss. Ztg* starać się o zwołanie konferencyi europejskiej dla sprawy egipskiej, aby zażądać złożenia rachunku z administracyi angielskiej, wyznaczyć termin wojsku angielskiemu do opuszczenia kraju i ogłosić neutralność Egiptu.

We Włoszech ruch antiklerykalny wzmaga stę coraz bardziej. W niedzielę odbyło się zgromadzenie ludewe w Turynie dla objawienia dązności antiklerykalnych. Było tam między innymi 30 posłów. Przemawiał między innymi dawny minister oświaty, Bonghi i wykazywał potrzebę odróżniania klerykalizmu od religii. Społeczeństwo potrzebuje religii, a klerykalizm niweczy ją zupełnie. Nie wszyscy księża są klerykalnymi, zwłaszcza duchowieństwo niższe. Władza państwa ma obowiązek interweniowania między duchowieństwem a Watykanem, który się stał obecnie twierdzą najzawziętszych klerykałów; wpływ klerykalizmu należy usuwać ze szkoły. W tym celu należy szkołę z gruntu zreformować, boszkoła włoska uczy bardzo mało, a nie wychowuje wcale. Dalej potrzeba u księży przez poprzednią naukę świecką obudzić zmysł do umiejętności. Przedewszystkiem jednak trzeba odjąć teraźniejszej szkole charakter antireligijny, gdyż to sprzeciwia się duchowi rodziny włoskiej.

Podobne objawy antiklerykalne są powszechne w całych Włoszech. I tak minister Genala mówił w Catanzazo o klerykalizmie jako o wrogu państwa włoskiego, a minister Tajani — jak zapewniają — przygotowuje rozporządzenie w celu zniesienia kilku klasztorów.

Z powodu tego antiklerykalnego ruchu ma papież, jak zapewniają z Rzymu — pożalić się przed mocarstwami.

O przesileniu, na jakie zanosi się w Irlandyi, lordmayor Dublina miał się wyrazić, jak następuje: „Właściciele ziemi, zachęceni postępowaniem rządu torysowskiego i jego dziennikarstwa, rzucą się teraz do wydalenia dzierżawców, ci zaś w rozpaczy użyją dzikiej zemsty. Jeżeli zaś wydaleni dzierżawcy dostaną wsparcie z funduszów narodowych, i jeżeli będzie można przeszkodzić temu by im nie zabrano tego, co zebrali z pola wówczas większa część irlandzkich właścicieli za pół roku dozna zupełnej ruiny. Przez to załatwienie ostateczne kwestyi spornej stanie się o wiele łatwiejszem. Być może, że rząd naciśnięty przez właścicieli zechce wystąpić przeciw irlandzkiej lidze narodowej i ogłosi jej istnienie za sprzeczne z ustawą. Skoroby się to stało i liga przestała istnieć jawnie i prawnie, wówczas potworzą się tajne stowarzyszenia i nastaną rzeczy, godne pożałowania. Dotąd liga wywiera wpływ łagodzący. Żądania homerulu spełnią się z pewnością, choćby na nie trzeba czekać jeszcze trzy do czterech lat, —i to w rozmiarach takich, jakie Gladston ułożył".

Poseł irlandzki T. P. O. Connor znowu na zgromadzeniu w Londynie oświadczył, iż tego roku nie pojawi się manifest o niepłaceniu tenuty dzierżawnej, że słuszne żądanie właścicieli będą uwzględniane, lecz wszelkie przesadne będą bezwarunkowo odrzucone. Może parlament woli stanąć w w obronie wygórowanego czynszu, który rujnuje dzierżawców, niż w obronie potu i krwi Irlandczyków, ale wtedy cała wina nieszczęścia spadnie na rząd.

Na temże zgromadzeniu obecny ksiądz Sheeby przemawiając oświadczył, że postanowienie ludu irlandzkiego, aby zniweczyć prerogatywy wielkiej własności dziedzicznej, jest niezłomnem.

Parlament duński zebrał się dnia 4 b. m. Obie Izby wybrały ponownie dawne prezydya. Rząd ma zamiar przedłożyć Izbie poselskiej projekt konwersyi całego długu państwowego na pożyczkę $3^1/_2$ procentową. Wszystkie banki krajowe w związku z grupą bankierów niemieckich oświadczyły już swoją do tego gotowość. Jednak zdaje się, że parlament projektu tego nie przyjmie.

Kronika.

Kraków, 6 października.

Uroczysty ingres nowego rektora naszej wszechnicy hr. Stanisława Tarnowskiego odbył się dziś przed południem. Po nabożeństwie, odbytem w kościele św. Anny przez ks. Pelczara, grono profesorów w togach, poprzedzone pedelami, niosącymi berła, udało się do wielkiej sali gimnazyum Nowodworskiego. Tu, dla uniknięcia ścisku, wejście dozwolonem było za biletami, z czego taki okazał się skutek, iż w liczbie obecnych pań i panów najmniejszą cząstką byli akademicy. Pierwszy przemawiał ustępujący rektor profesor dr. Łepkowski, odczytując obszerne sprawozdanie z działalności wszystkich profesorów i docentów uniwersytetu za rok miniony. *Veni Creator* odśpiewane po nabożeństwie uważa mówca za hasło do prac nowych. W sprawozdaniu przechodzi kolejno fakultety teologiczny, prawny, medyczny i filozoficzny i wymienia liczne, ogłoszone drukiem nietylko w polskim, lecz i innych językach prace profesorów i docentów. Przechodząc do działalności administracyjnej, zaznacza starania w sprawie budowy nowej kliniki, jak również konieczność budowy zakładu patologicznego. Podaje do wiadomości, iż senat odniósł się do Sejmu w sprawie utworzenia oddziału okulistycznego przy szpitalu św. Łazarza. Z działalności profesorów fakultetu filozoficznego dowiadujemy się, iż profesor dr. Straszewski miał w Wiedniu na zjeździe oryentalistów wykład „o dziejowym rozwoju pojęć filozoficznych u Indyan i Chińczyków". Następuje wykaz i wyniki prac w laboratoryach, obserwatoryum i bibliotece uniwersytetu. Senat akademicki postanowił w dzień otwarcia nowego gmachu uniwersytetu wydać księgę pamiątkową, oraz *Album studiosorum*, nad którem pierwsze prace rozpoczął p. Żegota Pauli. Nie pomija rektor również wszystkich prac urzędników bibliotoki, drukiem ogłaszanych. Zaznacza, iż w obchodzie jubileuszu profesora Teichmana „z młodzieżą się połączono." Wykazuje stanowisko senatu wobec znanego wniosku dr. Małeckiego. Ze stypendyów z zapisu ś. p. Barczewskiego, oddano nie dla ubogich i pilnych, lecz dla niezamożnych zdolnych i dających rękojmię, iż z pożytkiem używać ich będą przeszło 260 stypendyów na kwotę, przenoszącą 25.000 złr.

Uczniów miał uniwersytet w roku sprawozdawczym przeszło tysiąc; z tej liczby połowa na prawie, z górą trzystu na medycynie. Mówiąc o stowarzyszeniach studentów stwierdza rektor, że rok szkolny minął w spokoju w karności i zdala od politycznego sekciarstwa; kończy słowami: „głośno i serdecznie przyznać mogę, iż łatwo było rządzić wami".

Zwróciwszy się do nowego rektora, winszuje mu jednomyślnego wyboru, jak również okoliczności, iż w nowym gmachu uniwersytetu rozpocznie on nowy okres działalności wszechnicy. Po tem przemówieniu oddaje i insygnia rektorskie.

Nowy rektor, dr. Stanisław Tarnowski po wypowiedzianem podziękowaniu, wchodzi ua katadrę, zkąd wypowiada odczyt „O Pawle Włodkowicku", rektorze uniwersytetu krakowskiego, — który na soborze konstancyjskim wystąpił z protestem i znanym z dziejów memoryałem przeciw zakonowi krzyżackiemu.

W ogóle cała uroczystość wznowiona po latach 25, gdyż po raz ostatni odbywał się tak uroczyście ingres ś. p. Dietla w roku 1862 — znalazła uznanie publiczności; ingres ma ten jeszcze przymiot, iż uczczoną w nim została zasada jawności, zawarta w podanem do wiadomości ogółu rocznem sprawozdaniu.

Ustępujący rektor, dr. Łepkowski, piękne wydał świadectwo młodzieży; godzi się więc zaznaczyć, iż sercem za serce płacąca młodzież nasza ma dla niego rzeczywistą wdzięczność za ojcowską pieczę, nad wszystkimi zarówno rozpościeraną, za miłość i uczynność dla potrzebujących. Zdobycia takiej wdzięczności obok zdobyczy wiedzy nie wahamy się życzyć jego następcy.

Ks. biskup Dunajewski zakończył wizytacyę dekanatu dobczyckiego.

Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia Rady miejskiej obejmuje oprócz spraw niezałatwionych na poprzednich posiedzeniach, między innemi wnioski o przyjęcia do gminy, oraz sprawę obsadzenia posady starszej nauczycielki w szkole wydziałowej. Sprawa ta dyskutowaną będzie na posiedzeniu poufnem.

Prezydent miasta dr. Szlachtowski, wraz z radcą miejskim, p. Faustynem Jakubowskim, bawili we Lwowie w sprawie porozumienia się co do przyszłorocznej wystawy przemysłowej. Przemysłowcy i rękodzielnicy lwowscy na posiedzeniu Gremium kupców oświadczyli gotowość najsilniejszego popierania wystawy. — Są starania o utworzenie we Lwowie stałego komitetu miejscowego, któryby się sprawami wystawy zajmował.

Przy ulicy kolejowej w realności obecnie p. Stehlika stanąć mają dwie wille. Jedną stawia p. Zaremba, drugą p. Łapiński. Przez realność tą właśnie przeprowadzona ulica mogłaby, przecinając wolne place posesyj pp. Łapińskiego i Barucha, połączyć ulicę Kolejową ze Strzelecką, a w ten sposób raz wreszcie uregulowanąby została kwestya przechodu przez tor kolejowy, tak utrudniona przez zamykanie po tyle razy na dzień rampy.

Wymarsz wojska. Wczoraj i dziś odchodzą z Krakowa jeden batalion 56 i jeden 57 pułku do Bośnii. Przybędą zaś tu w ich miejsce batalion 13 i batalion 20 pułku piechoty.

Komitet przyszłorocznej wystawy przemysłowej nie zadecydował dotąd gdzie wystawa ta się odbędzie; czy w parku krakowskim, czy też w ogrodzie strzeleckim? Kwestya ta jest ważną, gdyż budynki muszą zostać już podczas zimy uplanowane i roboty rozpoczęte.

O budowie nowego uniwersytetu doniesiono nam, że pękł tam jeden kapitel, bo przedsiębiorca wykonał go nie z granitu, jak miał polecone, ale z innego miększego materyału. Fakt pęknięcia kapitelu jest sprawdzony, ale przedsiębiorca uprasza nas o sprostowanie szczegółu co do materyału, oświadczając, że on wykonał kapitel z tego materyału, jaki miał wskazany przez kierownictwo budowy.

Fabrykę asfaltu założyć zamierza w Krakowie jeden z inżynierów warszawskich.

Kaznodzieja dr. Duszak ma w skutek starań izraelitów postępowych otrzymać upoważnienie dawania ślubów, któreby uczyniły zadość żarówno obrzędowi religijnemu, jak i wymaganiom prawa cywilnego.

Na Maślakówce urządzono przytulisko na wypadek wybuchu cholery.

Ujeżdżalnia dla wojska na ulicy Zwierzyuieckiej w tych dniach zupełnie ukończoną zostanie. Gmach na zewnątrz przedstawia się przyzwoicie; szczyt ozdobiony został herbem państwa, podtrzymywanym przez gryfy. Wiązanie dachowe jest z żelaza całkiem nowej konstrukcyi. — Budowę ujeżdżalni prowadził p. Owsiński

Pociecha dla amatorów psów. Wobec ustania epidemii wścieklizny u psów, fizykat postawił wniosek, który w tym tygodniu ma wejść w życie, — o zniesieniu zaopatrywania psów w kagańce.

Zmarli. Ernest Haerting, obywatel miasta Krakowa, zmarł przedwczoraj w 58 roku życia.

We Lwowie zmarł w 60 roku życia Franciszek Kirschner, obywatel.

Prof. dr. Radziszewski ze Lwowa powołany został do Wiednia dla wyjaśnień w sprawie naftowej.

Położenie nauczycieli we Lwowie nieco się polepszyło. Walnem jest bowiem postanowienie Rady szkolnej krajowej, przychylające się do uchwały lwowskiej Rady miejskiej o wliczaniu nauczycielom szkół ludowych dodatku aktywalnego do pensyi. — Dotąd było, że nauczyciele pobierali 700 złr. płacy i 100 lub 200 złr. dodatku aktywalnego — obecnie od 1 października dodatek aktywalny zostanie zniesiony, a nauczycielom podwyższa się pensyę na 800 lub 900 złr. *De nomine* nie zachodzi właściwie podwyższenie, bo w rzeczywistości tyle pobierać będą, ile pobierali dotąd, *de facto* jednak jest to podwyższenie, szczególnie przy emeryturze, która nie od 700 złr jak dotąd, ale od 800, ewentualnie od 900 złr. będzie wymierzaną. Dotychczas nauczyciel potrzebował pełnić swe funkcye lat 40 aby otrzymać 700 złr. emerytury — obecnie przypadnie mu ta kwota już po 32 latach, bo otrzyma 800 względnie 900 złr. emerytury, to jest całą płacę.

Mieszkańcy miasta Lwowa w drodze dobrowolnych składek na pomnik Radeckiego złożyli złr. 43 z centami. — Kwotę odesłano wiedeńskiemu komitetowi.

„Braci Lerche" Asnyka grano we Lwowie podczas zjazdu techników. — *Dziennik Polski* pisze, iż „z zapałem przyjmowali zakordonowi goście pełen podniosłych myśli po mat dramatyczny". Towarzystwa dramatyczne prowincyonalne wystawiają również tę sztukę. W Gorlicach wystawia ją z wielkiem powodzeniem trupa p. Benzy.

Zjazd notaryuszów odbył się w niedzielę 3 b. m. we Lwowie pod przewodnictwem p. Jasińskiego Aleksandra. Około 50 regentów ze wszystkich galicyjskich Izb rejentalnych brało udział w zjeździe. Porządek dzienny zjazdu był następujący: 1) „Omówienie ogólnego stanu regentów w obrębie wydziału prowincyonalnego galicyjsko-bukowińskiego". — Wśród dyskusyi nad tym ustępem p. Frankowski, prezydent Izby regentalnej przemysko-samborskiej, wykazał stosunki instytucyi regentalnej, zwracając uwagę, że mimo dążenia prawodawstwa austryackiego do wydawania ustaw jednolitych, Węgrzy uzyskali dodatkową ustawę, uwzględniającą wszelkie żywotne życzenia tej instytucyi, podczas gdy prowincye przedlitawskie nietylko żadnych ulepszeń nie doznają, ale owszem podnoszą się głosy, domagające się ściśnienia agend stanu regentalnego. — Mowca przemawiał za reformą w duchu dodatkowej ustawy węgierskiej. 2) „Omówienie postanowień ustawy o należytościach, dotyczących przedewszystkiem regentów i ich urzędowania". Referował o tem dr. Józef Blumenfeld ze Lwowa i omawiał tę ustawę przedewszystkiem co do ustępów, — tyczących się regentów.

Przedstawione przez referenta wnioski, ażeby orzeczenie najwyższego trybunału administracyjnego w kwestyach zasadniczych tak samo, jak orzeczenia najwyższego trybunału sprawiedliwości do sądów, miały moc obowiązującą; ażeby wszystkie nowe postanowienia o należytościach również jak i rozporządzenia i instrukcye dla władz finansowych w sprawach należytościowych udzielane bywały także Izbom regentalnym celem zakomunikowania ich pojedynczym regentom; ostatecznie, ażeby usunięte zostały poruszone przez referenta wadliwości w ustawie o należytościach — przyjęło zgromadzenie po krótkiej debacie jednogłośnie.

Odczytano jeszcze wnioski członków stowarzyszenia regentów galicyjskich, odnoszące się do tego, w jakim kierunku działać mają organa stowarzyszenia w interesie stanu regentalnego. Przyszły zjazd odbędzie się w Krakowie. Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknął przewodniczący zjazd o godzinie 7 wieczorem. Posiedzenie odbyło się w sali ratuszowej i trwało 4 godziny.

Z kolei państwowych. Dotychczasowy naczelnik stacyi kolejowej w Chryplinie, p. Chuławski, przeniesiony został do Lwowa, a na jego miejsce mianowano naczelnikiem p. Popiela; p. Aleksiewicz, urzędnik kolejowy w Niżniowie, przeniesiony został jako naczelnik stacyi do Pyszkowiec, skąd znowu p. Słomka mianowany został naczelnikiem w Tyśmienicy. Tamtejszy zaś naczelnik p. Smolnicki przeniesiony został do Lwowa.

Dr. Feliks Hönigsmann, adwokat w Wiedniu, mianowany został tłumaczem sądowym dla języka polskiego.

Z Rabki donoszą nam, iż w paru wypadkach chorób okolicznych włościan skuteczną a bezinteresowną pomoc niósł akademik z Krakowa, medyk p. R. H., za co mu gorące za naszem pośrednictwem komuniknją podziękowanie.

Z Wilna donoszą, że w tych dniach w mieście-powiatowem Dziśnie został dokonany napad zbrojny na plebanię podczas nieobecności miejscowego księdza, Józefa Szymkiewicza. Złoczyńców było kilkunastu. Zranili oni niebezpiecznie kilka osób, które im stawiały opór w plądrowaniu. Łotry znaleźli 572 rs. w gotówce, w papierach zaś procentowych około 7000 rs. Wszystko to zabrali ze sobą, jak również 17 półimperyałów, oraz kilka kosztowności. Straty ksiądz Szymkiewicz oblicza na przeszło rs. 10.000. Żadnego z rabusiów nie schwytano.

Papieski uniwersytet. Papież zamierza, jak donoszą z Rzymu, założyć wielki uniwersytet pod nazwą *universitas Leonina* w Lateranie. Kierownictwo wszechnicy objąć ma kardynał, Jezuita Mazzela.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego szkoły ludowej w Boryszówce Jana Łubianieckiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Klebanówce; rzeczywistego nauczyciela szkoły ludowej w Zwiniaczu Jana Bilińskiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Rosochaczu i nauczycielkę tymczasową szkoły ludowej w Skałacie Apolonię Litwinównę, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Romanowem siole.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 7 października: „Rozwiedźmy się" *(Divorçons)*, komedya w trzech aktach Wiktoryna Sardou, z panią Hofmanową i p. Lubiczem w głównych rolach.

W sobotę 9 października: Po raz pierwszy: „Dwużeniec" (*Le deux noces de Boisjoly*), komedya w 3 aktach Alfreda Duru.

W niedzielę 10 października: „Dwie sieroty" dramat w 5 aktach pp. D'Ennery i Cormen, w tytułowych rolach wystąpią panie: Kałużyńska i Sułkowska.

Z komitetu ratunkowego dla pogorzelców Ulanowa. Na ręce komitetu ratunkowego miejscowego dla pogorzelców Ulanowa przesłali:

Ks. Jan Klimek z Frysztaka od parafian i od siebie 6 złr. 60 ct., ks. kanonik Czaszyński z Sanoka 5 złr., administracya dóbr Piskorowice i Koziarnia z polecenia ordynata hr. Tomasza Zamojskiego 100 złr.; p. Feliks Urbański, właściciel Grabaniny 1 złr.; ks. Pastor Leon, proboszcz z Radymna od parafian i od siebie 27 złr. 50 ct. Ubiorów zaś dostarczyły: pani Siwadłowska z Rozwadowa, pani Wróblowa z Krakowa i pani Kamila Mossórowa z Rrzeszowa, która ze składek od znajomych zakupiwszy sztukę barchanu, przysłała ją na ubranie dla dzieci.

Z ofiar tych, które dotychczas bądź do komitetu lokalnego, bądź do powiatowego wpłynęły, otrzymują wsparcie pieniężne przedewszystkiem ci, którzy budowę domu rozpoczęli, lub takową zamierzają, a po części najbiedniejsi, którym od czasu do czasu udziela się zapomogi w zbożu lub innych potrzebach.

Szczodre były te ofiary na obecne czasy elementarnych w kraju klęsk, wśród których wszelkie miłosierdzie obywatelskie zdawaćby się mogło wyczerpniętem, — lecz w obec ogromu nieszczęścia, jakiem się Bogu spodobało nawidzieć biednych mieszkańców Ulanowa, wskutek którego tyle rodzin bez dachu i chleba pozostało, zaledwie na razie na poratowanie nieszczęśliwych wystarczyć mogły. Znaną wprawdzie publiczności ta klęska i zbytecznem wy, dawaćby się mogło tak częste jej przypominanie jednakowoż my, co w imieniu nieszczęśliwych rękę o pomoc dla nich wyciągamy, jesteśmy poniekąd do tego zmuszeni, widząc ich przy nadchodzącej zimie w wielkiej potrzebie i trzymając się rady Chrystusa „proście a otrzymacie, szukajcie a znajdziecie, pukajcie a otworzą wam" odzywamy się ponownie do miłosierdzia P. T. puliczności w tem przekonaniu, że jedynie dalsza a szybka pomoc ludzi dobrej woli potrafi zniszczyć widmo nędzy naszych orylów a zarazem podać im sposób, by ile możności przed zimą owe pogorzelisko, zagęszczone dziś jeszcze sterczącemi stosami strasznych zgliszczów i okopconych kominów, zabudowali choćby na razie takiemi mieszkaniami, jak szałasy.

Stef. Zabierzewski sekretarz. *Ks. J. Ruszel* przewodniczący.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— *Przyjaciela Domowego* ostatni numer bogato ilustrowany zawiera: Pomnik Honwendów w Téth, napisał Karol Concha (przekład z węgierskiego), Donia wiersz Klemensa Podwysockiego, Nero swatem, nowella przez Florentynę Niewiarowską, Z nad modrogo Dunaju (koresp. z Wiednia), Wadomości literackie i artystyczne, Rozmaitości, Kącik humorystyczny, Szarady i Korespondencye redakcyi.

— Dzieło dra Rudolfa Gneista „O parlamencie angielskim w tysiącletnim rozwoju od IX do XIX wieku", przekładane jest obecnie na język polski. Przekładu dokonywa z upoważnienia autora p. J. Cohn w Warszawie.

— Nowa operetka Millöckera p. t. „Wice admirał" ukaże się po raz pierwszy w Wiedniu dn. 9 b. m.

— W Peszcie co dwa lata przyznawaną bywa nagroda 100 dukatów za dramat historyczny. W roku bieżącym wybrano tylko dwie sztuki: „Szechy Marya" Doczi'ego, jednego z najcelniejszych dramaturgów węgierskich — i „Endre i Joanna" Rakosi'ego. Żaden jednak nie otrzymał nagrody.

— „Trębacz z Saekkingen", opera Nesslera-Bunzgego przyniosła dotąd autorom 300.000 marek, - których na kompozytorów dwie trzecie, a na libre cistę jedna trzecia przypadła.

— W Chrystianii grany będzie w tym sezonie dramat Björnsona „Rękawiczka" i Ibsena „Tin Inger".

— Słynny angielski malarz rodzajowy Tomasz Webster zmarł przed kilku dniami w Cranbrook, w okręgu Kent, licząc 87 lat. Do najbardziej znanych obrazów jego należą „Śmiech“, „Płacz“ i „Szkoła damy“. Zmarły artysta treść do dzieł swoich czerpał w większej części ze świata dziecinnego.

— W Londynie na wystawie lokalnej obrazów panna Gębicka, nauczycielka prywatna, zaprodukowała bukiet róż, olejno robiony, który zwrócił uwagę znawców.

— Rządowe teatra berlińskie wydają rocznie etatowo $2^1/_2$ miliona marek, oprócz znacznych zwykle deficytów, które pokrywa cesarz ze swojej szkatuły prywatnej. Wszyscy książęta krwi, nawet tacy, którzy nie mieszkają w Berlinie, płacą swoje stałe loże.

— W Monachium August Kindermann, śpiewak, obchodził temi dniami jubileusz 50-letniej czynnej służby. Grano „Waffenschmied“ Lortzinga. Rzadki jubilat był osobistym przyjacielem Dawisona; w dniu jego święta nadeszło około 200 telegramów z różnych stron świata Między gratulantami był i Mierzwiński.

— W Upsali zmarł dr. Richtert, docent języków słowiańskich. Posiadał on polski w tym stopniu, że umieszczał sprawozdania o naszej literaturze.

Dział ekonomiczny.

Dla podpisania układu z Towarzystwem kredytowem ziemskiem we Lwowie o konwersyę 5% listów zastawnych byli we Lwowie pp. Wittelshöfer, zastępca dyrygenta niższo-austryackiej Escomptegesellschaft; dr. Wilhelm Turnau, sekretarz tejże instytucyi; dr. Arnold Rapoport, reprezentant Länderbanku; Henryk Rechtnitz, reprezentant frankfurckiej firmy „Erlanger i Synowie“ — i Frankfurter, bankier z Wiednia, reprezentant konsorterów prywatnych. Układ został podpisany wczoraj.

Targ nierogacizny. Wiedeń, d. 5 października. Na dzisiejszy targ dostawiono ogółem 6582 sztuk nierogacizny; w tem z Galicyi 2409 sztuk, z Węgier 4173.

Targ był z początku ożywiony, a skończył się ospale.

Płacono za towar wyborowy po $38^1/_2$—$39^1/_2$ ct., wyjątkowo po 40 ct., za średni po $36^1/_2$ do 38, za lekki po $34^1/_2$ do $35^1/_2$ ct. Za prosięta płacono po 37 do 42 ct. za kilogr. żywej wagi bez podatku konsumcyjnego.

Sprawa bułgarska.

Kaulbars wyjechał z Sofii w celu naocznego jakoby przekonania się o usposobieniu ludu na prowincyi. Inaczej objaśniają tę podróż dzienniki rosyjskie. Powiadają one szczerze i otwarcie, iż pełnomocnik rosyjski nie ma co robić w Sofii, ponieważ nie został posłany do traktowania z przedstawicielami ks. Battenberga, lecz wprost z narodem bułgarskim. Przed odjazdem rozmawiał wojujący dyplomata z korespondentem *Ag. Havasa* i w swoich zwierzeniach z brutalną szczerością wyłuszczył zamiary Rosyi. Oświadczył mianowicie Kaulbars bez ogródek, iż „jeżeli on, jako generał, dozna jakiejkolwiek obrazy lub zostanie napadnięty, to na pomoc mu pospieszy 100.000 żołnierzy. Czegoś podobnego nie mógł powiedzieć rosyjski pełnomocnik wbrew otrzymanym instrukcyom, z czego wynika, iż groźba jego opiera się na realnej podstawie.

Z wszystkiego okazuje się, iż gen. Kaulbars jest zwykłym agentem prowokacyjnym wysłanym w celu wywołania okupacyi. Burmistrzuje on w Bułgaryi, jak niegdyś burmistrzowali generałowie rosyjscy w Polsce za Stanisława Augusta. Każde wystąpienie Kaulbarsa ma wielką doniosłość, gdyż stwarza sytuacyę, która przyspiesza rozwiązanie bułgarskiego dramatu.

Wczoraj podaliśmy przebieg niedzielnego wiecu w Sofii według *N. W. Tagblatt*. Telegram *Biura koresp.* podaje bliższe szczegóły tego nadzwyczaj ważnego wypadku i dlatego przytaczamy go w całości:

„Meeting niedzielny nabrał nagle nadzwyczajnego znaczenia, skutkiem niespodziewanego przybycia gen. Kaulbarsa. Wszystkich ogarnęło zdziwienie. Meeting odbył się na obszernym placu w środku miasta. Przybyło około 4.000 osób należących do wszystkich warstw społeczeństwa. Deputowany z Sofii Wulczew zabrał najpierw głos i złożył sprawozdanie o rozmowie, jaką mieli przed trzema dniami z gen. Kaulbarsem delegaci wysłani do konsulatu rosyjskiego przez różne korporacye przemysłowe. Mowca zakończył: „Nikt nie powinien mieszać się do naszych spraw. Pragniemy rządzić się sami, bez obcej opieki i interwencyi“.

Następnie wstąpił na trybunę pewien mowca, który uderzając gwałtownie na regencyę, chciał przemawiać w duchu rusofilskim. Tłum zaprotestował przeciw temu energicznie, a ze wszech stron rzucono się na mowcę, który ciężko ranny, musiał być odwiezionym do domu.

Następnie wstąpił na trybunę inny mowca nazwiskiem Dimitriew i przemawiał przez kilka minut w tym samym duchu, co jego poprzednik. Gdy niespodzianie pojawił się na widowni gen. Kaulbars, mowca zawołał: Niech żyje Rosya! Generał Kaulbars poprzedzony przez kawasa i konsula rosyjskiego Nekludowa, wysiadł z powozu i wszedł w środek tłumu. Po obu stronach ludność odkrywała głowy i wydawała okrzyki: Niech żyje! Kaulbars postąpił ku trybunie i wszedłszy na estradę, rozpoczął przemowę, oświadczając, iż ci, którzy znają język rosyjski, mogą bliżej przystąpić.

Jeden z obecnych wydał okrzyk: „Niech żyje Rosya!“ i został przez tłum pobity. Tłum wołał: „Nie za to cię bijemy, żeś krzyczał: „Niech żyje Rosya!“ lecz za to, żeś poważył się wydać okrzyk: „Precz z Bułgarami!“

Gen. Kaulbars tak mówił dalej: „Car niczego innego nie pragnie, jak dobra Bułgaryi, lecz chce wydobyć ją z obecnego położenia, i w tym celu zażądał zniesienia stanu oblężenia...“ Tu tłum przerwał, wołając: „Już to nastąpiło!“

Gen. Kaulbars: Zniesienie stanu oblężenia pozwoli Bułgarom w miesiącu, lub za dwa miesiące przystąpić w sposób wolny do wyboru swoich deputowanych...

Tłum przerwał mowcy i zawołał gwałtownie: Nie za dwa miesiące, lecz za dni ośm!

Teraz zawiązał się pomiędzy gen. Kaulbarsem i tłumem następujący dyalog:

Kaulbars: Ci, którzy nie chcą mnie słuchać, niech się oddalą!

Tłum: Owszem, słuchamy pana.

Kaulbars: Car jest zdania, iż byłoby rzeczą niepodobną w tak krótkim terminie przystąpić z należytą wielką powagą do przedsięwzięcia wyborów.

Tłum: Przeciwnie!

Kaulbars: Car żąda, aby oficerowie byli wypuszczeni na wolność...

Tłum: Nie! oni powinni ponieść karę!

Kaulbars: Odpowiedzialność za to spadnie na tych, którzy was popychają na tę drogę!

Po tych słowach opuścił Kaulbars estradę i wsiadł do powozu. Żaden nieprzyjazny okrzyk nie dał się słyszeć.

Następnie wszedł na trybunę ponownie deputowany Vulczew i rzekł: Słyszeliście sami, czego Rosya sobie życzy! niech się więc stanie co chce; my położymy życie nasze dla zachowania niepodległości i wolności!

Tłumy opuściły wówczas miejsce zgromadzenia i udały się przed mieszkanie prezesa ministrów Radosławowa, który właśnie miał zamiar wychodzić z domu. Skoro Radosławow dowiedział się o uchwałach meetingu, rzekł do zgromadzonych: Dziękujemy wam za zaufanie. Bądźcie przekonani, że rząd uczyni wszystko co potrzeba, aby wyjść z obecnych trudności.

Tłumy zaczęły wołać: „Chodźmy do rosyjskiego konsulatu i do Cankowa!

Minister zawołał w odpowiedzi: Unikajmy manifestacyj, które nam i naszej sprawie szkodzić by mogły. Po tych słowach tłumy się rozeszły.

Ag. Havas pisze: Następstwa tego meetingu są przedmiotem żywych komentarzy. W mieście panuje wzburzenie, które może stać się niebezpiecznem. Obawiają się zatargów między zwolennikami Cankowa i partyzantami rządu. Nieprzyjazne manifestacye miały również miejsce przed rosyjskim konsulatem. Rząd poczynił zarządzenia w celu utrzymania porządku, oraz dla ochrony rosyjskiego konsulatu i zwolenników Cankowa.

Katkow powołany został do Petersburga. W dobrze poinformowanych kołach petersburskich, uważają sytuacyę za bardzo groźną. *M Wied.* z każdym dniem coraz bardziej są zadowolone z postępowania Kaulbarsa. Katkow oświadcza, iż misya jego niesłusznie nazwaną została dyplomatyczną. Zadaniem gen. Kaulbarsa jest podać do powszechnej wiadomości Bułgarów wolę cara. — Postępuje on w duchu telegramu cara do księcia Aleksandra, a słowa Kaulbarsa są logicznem wypływem myśli — wyrażonych w tym telegramie. Organ Katkowa pisze dalej, że jeśli przyjdzie do zamianowania rosyjsko-tureckich komisarzy celem przywrócenia porządku w Bułgaryi w takim razie zamieni Kaulbars swe obecne zadanie na rolę komisarza.

Do *N. Fr. Presse* telegrafują z Petersburga że w obec ciągłego oporu regencyi bułgarskiej rozpocznie Rosya z rządem tureckim formalne rokowania co do pacyfikacyi Bułgaryi. Skoncentrowane na wschodnio-rumelijskiej granicy wojska tureckie, muszą położyć konieczny nacisk na wspólne decyzye. Konieczność takiego kroku jest tembardziej naglącą, ile, że mowa Tiszy jest wodą na młyn sofijskich rusofobów, którym trzeba dać nauczkę, iż nawet bez okupacyi rosyjskiej opór ich może być złamany.

Graždanin przemawia za tem, aby Bułgaryę oddać na pastwę Austro-Węgrom lub nawet Porcie. Francusko-niemiecka wojna, wynagrodzi Rosyę za to w przyszłości.

Półurzędowa agencya północna (petersburska) przesłała do dzienników następującą depeszę:

Dżurdżewo. 4 października. Garnizon Szumli, składający się z trzech pułków, wysłał wczoraj do Sofii do ministeryum wojny następującą depeszę: „Biorąc pod uwagę obecne wypadki i przyszedłszy do przekonania, że prawa narodu i sprawy kraju cierpią w skutek teraźniejszego położenia rzeczy, garnizon, pragnąc odwrócić od ojczyzny nieszczęścia jej grożące, wyraża życzenie, aby wszyscy uczestnicy przewrotu państwowego z dnia 21 sierpnia byli uwolnieni od odpowiedzialności i aby zwróconą została uwaga na notę gen. Kaulbarsa z d. 27 września, w celu uniknięcia zerwania stosunków pomiędzy dwoma bratniemi narodami. W razie przeciwnym, garnizon uważać się będzie jako upoważniony do postępowania według własnego uznania.“ Depeszę podpisało trzech pułkowników-komendantów: Chozarow, Dikow i Łudskatow. Za przykładem załogi szumlańskiej, pójdą zapewne wkrótce i inne załogi twierdz bułgarskich.

(Telegramy „Nowej Reformy“.)

Sofia. 6 października. Kaulbars przybył wczoraj do Orkhani. Deputacya mieszkańców powitała go okrzykiem: Niech żyje car: Vivat Bułgarya niepodległa! Deputacya oświadczyła, iż ludność zdaje się z zupełną ufnością na patryotyzm regencyi i prosi cara, aby przyjął termin wyboru, przez rząd naznaczony; przy tem domagała się deputacya przyspieszenia wyboru księcia i ukarania winnych oficerów. Gen Kaulbars wypytywał się o tegoroczne żniwa i o podatki i tłumaczył powody, dla których car sprzeciwia się wczesnemu zwołaniu sobrania. Przemówienie swoje zakończył okrzykiem: Niech żyje Bułgarya!

Sofia, 6 października. Chociaż układy konsulatu rosyjskiego z rządem o obydwa punkta sporne zostały zerwane, mimo to widocznem jest zmniejszenie się obopólnego naprężenia. Oficerowie skompromitowani będą powoli wypuszczeni na wolność zgodnie z przyrzeczeniem rządu.

Sofia. 6 października. Tutejsze Koła dyplomatyczne sądzą, iż odroczenie wyborów do Sobrania na ośm dni zmniejszyłoby naprężenie między regencyą a Rosyą — i bardzo łatwo zapobiegłoby zajściom w Warnie lub Ruszczuku, gdzie Kaulbars będzie właśnie w niedzielę w dzień wyboru. Spodziewają się tu, że rząd zgodziłby się na odroczenie, gdyby Rosya zażądała tego urzędownie, i to byłoby może punktem wyjścia do lepszego porozumienia.

Ostatnie wiadomości.

Z sekretaryatu Koła polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujące urzędowe sprawozdanie:

Na posiedzeniu Koła poselskiego polskiego w dniu 3 października wybrano na wniosek przewodniczącego p. Grocholskiego, komisyę parlamentarną, odpowiednio regulaminowi Koła. Wybrani zostali pp. Grocholski, Czartoryski, Czerkawski, Jaworski i Benoe. Następnie Koło zastanawiało się nad przedmiotami, mającymi być na porządku dziennym obrad Izby w dniu 5 t. m. Postanowiono głosować w Izbie za przekazaniem komisyi budżetowej do roztrząśnienia projektu ustawy, zezwalającej na kredyt dodatkowy w sumie 5.000.000 zł. na pokrycie nadwyżki wydatków na utrzymanie dróg żelaznych państwowych, zaś za przekazaniem oddzielnej komisyi izbowej do roztrząśnienia rządowego projektu ordynacyi w marynarce kupieckiej.

Potem Koło rozbierało roztrząśnięty przez kolejową komisyę izbową projekt ustawy, zawierający postanowienia co do normowania podatków zarobkowego i dochodowego, oraz opłacania dodatków przez drogi żelazne państwowe. Koło uchwaliło głosować za projektem ustawy według wniosków komisyi. Wreszcie uchwaliło Koło głosować za rządowym projektem ustawy, normującej posady wiceprezydentów przy namiestnictwach we Lwowie i Pradze, a przeciw wnioskowi mniejszości komisyi izbowej, żądającej ustanowienia posad wiceprezydentów przy namiestnictwach w Wiedniu i w Bernie. Po wyczerpaniu tych przedmiotów, przewodniczący p. Grocholski zaproponował, aby Koło na następnem posiedzeniu wzięło pod obrady przedłożony Izbie przez jej komisyę projekt ważnej ustawy o ubezpieczeniu robotnikom pomocy lekarskiej i wsparcia w razie choroby. Koło ten wniosek przyjęło.

Przed zamknięciem posiedzenia p. Lewakowski opowiedziawszy postępowanie komisarza rządowego na zgromadzeniu wyborców miasta Lwowa, zwołanych przez wspomnionego posła dla wysłuchania sprawozdania z jego czynności, żądał, aby Koło wystosowało interpelacyę do ministeryum w przedmiocie postępowania komisarza rządowego. Jednomyślnie uznano, iż przed orzeczeniem w tej sprawie, Koło musi poznać ustępy sprawozdania poselskiego, które spowodowały komisarza rządowego do oświadczenia, iż rozwiąże zgromadzenie. Przeto wezwano tego posła, aby przedłożył Kołu te ustępy swego sprawozdania, i uchwalono, że po ukończeniu obrad nad przedmiotem postawionym już na porządku dziennym następnego posiedzenia, Koło zbada sprawę poruszoną przez p. Lewakowskiego.

Posiedzenie Koła poselskiego polskiego w dniu 4 października zapełnione było całe ogólnemi rozprawami nad projektem ustawy o zabezpieczeniu robotnikom utrzymania i pomocy lekarskiej w razie choroby. Po zdaniu sprawy o komisyjnym projekcie tej ustawy przez członka komisyi izbowej p. Bilińskiego, przewodniczący wiceprezes p. Jaworski otwarł rozprawy ogólne. P. Bobrzyński zapytał sprawozdawcę, jaki wpływ będzie miała ta ustawa na wydatki szpitalne w budżecie krajowym, a sprawozdawca przedstawił, iż powinna wpłynąć na zmniejszenie tych wydatków. — P. Chrzanowski zgadzając się wogóle, na projektowaną ustawę, przedstawił, że wymaga ona znacznych poprawek; między innemi zapowiedział poprawkę do §. 3, który ubliża autonomii krajów, bo w ważnej sprawie orzeczenia, czy ustawa ma być także zastosowaną do robotników rolniczych, ogranicza prawo Sejmu do wypowiedzenia tylko swego zdania, na które minister spraw wewnętrznych może zważać lub nie, i oświadcza, że wniesie poprawkę, aby Sejm krajowy miał co do tego pytania głos stanowczy a nie tylko doradczy. P. Abrahamowicz wykazywał wiele usterek w projekcie tej ustawy, które przy dyskusyi szczegółowej bliżej jeszcz przedstawi, między innemi, że zmusi ona gospodarzy wiejskich do trzymania stałych robotników przy maszynach. P. Czajkowski Wł. zgadzał się z zarzutami czynionemi projektowi ustawy.

P. Chamiec, Biliński i Hausner broniąc ustawy, zgadzali się jednak, że zarzuty p. Chrzanowskiego, to do § 3 są po części słuszne, i proponowali, że można będzie zaradzić złemu, przez wykreślenie tego §-fu — z wyjątkiem ostatniego ustępu. P. Smarzewski przedstawił, iż ustawa byłaby znacznie poprawioną, przez jasne w niej zdefiniowanie, co rozumieć należy przez wyraz „robotnik“. Wreszcie zamknieto posiedzenie, uchyliwszy wniosek o zamknięcie rozpraw ogólnych, które toczyć się jeszcze będą na nstępnych posiedzeniach.

Telegramy „Nowej Reformy:“

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 6 października. Wczoraj popołudniu odwiedził cesarz króla serbskiego, aby się z nim pożegnać.

Wiedeń, 6 października. Wczorajsza wspólna narada ministrów pod przewodnictwem cesarza ułożyła ostatecznie budżet wspólny.

Delegacye będą zwołane na dzień 4 listopada.

Szegedyn, 6 października. Od przedwczoraj na wczoraj zachorowało na cholerę 28 osób, a 7 zmarło.

Petersburg, 6 października. Generał Werder był wczoraj zaproszony na pożegnalny obiad do carstwa, i otrzymał od cara wysadzaną brylantami tabakierkę z portretami carów Aleksandra III i Aleksandra II.

Paryż, 6 października W Vierzonie starała się ludność przeszkodzić rozpoczęciu robót w warstatach „Societé française“. Uwięziono 12 osób, między temi członka socyalistycznej rady generalnej Baudin'a. Nieudało się usiłowanie uwolnienia go z rąk policyi.

Paryż, 6 października. Rząd wydał rozkaz internowania księcia Sevilla w departamencie północnej Loary.

Madryt, 6 października. Królowa ułaskawiła rokoszan, skazanych przez sąd wojenny na śmierć.

Madryt, 6 października. Minister wojny podał się do dymisyi z powodu ułaskawienia rokoszan. Zastąpić go ma Castillo. Obiega pogłoska, że i minister marynarki ma ustąpić. Panuje powszechny dla królowej entuzyazm z powodu amnestyi.

— Muzeum techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie

Groby zasłużonych u OO. Paulinów na Skałce, zwiedzać można codziennie za zgłoszeniem się do ks. przeora.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium maius)* zwidzać można codziennie do 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich

— Kopalnie Wieliczki mogą być zwiedzane w każdy wtorek, czwartek i sobotę, o g. 2 m. 45 po południu jeżeli zaś na który z dni tych święto przypada, zwiedza się saliny w dniu następnym po święcie.

Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie o god. 10 zrana; w niedzielę i święta po sumie o god. w pół do 12.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 6 paźdz. 1886	Giełda [illegible]	popołudniowa
Renta papierowa austryacka	83.80	84·—
„ 5% papierowa nieopodat.	—.—	102 —
„ srebrna	—.—	84 25
„ złota	—.—	117·90
4% Renta złota węgierska	105·.5	105·42
Akcye Banku Austro-węgierskiego	—·—	861·—
Akcye kredytowe austryackie	278 80	280·90
„ „ węgierskie	288 —	290 25
Londyn	—·—	126·65
Napoleondor	—·—	9·97
Lombardy	107·0	108·0
Akcye Karola Ludwika	196 90	196·60
Akcye Lwowsko-Czerniowieckie	—·—	2·4·7
Anglo-bank	109 50	111·50
Union	197·—	197·80
Bankverein	101 25	10·75
Staatsbahn	237 60	237·60
Elbethalb.	170 0	170 75
Tramway	197 80	198·25
Länderbank	213·—	215 25
Alpine	23 —	23·50
Marks	61 55	61·50
Rubel	120 —	120·
Dukat	— —	5·94

Berlin d. 6 paźdz. 1886.		
Banknoty austryackie	—·—	—·—
Wiedeń	—·—	—·—
Warszawa	—·—	— —
Rubel	—·—	—·—
5% Listy zastawne Król. Polsk.	—·—	—·—
4% Listy likwidacyine	—·—	—·—
Akcye Karola Ludwika	—·—	—·—
Akcye kredytowe	450·—	458. —

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych według zegaru krakowskiego, ważny od 1 października 1886.

Odchodzą z Krakowa:

Do **Lwowa**: lokalny (w miejsce kuryerskiego godz. 6 m. 16 rano — osobowy godz. 10 m. 50 rano — pospieszny godz. 9 m. 30 wieczór — mięszany g. 11 m. 1 wieczór.

Do **Wieliczki**: mięszany g. 11 m. 19 rano.

Do **Oświęcimia**: godz. 6 m. 47 (także do **Warszawy**).

Kraków, dnia 6/10.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie za 100 rubli	119 50	120 75
Marki niemieckie „ 100 mar.	61 25	61 70
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5·90	6 —
20-to frankówka złota	9 90	9 98
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	103 —	104 —
$4^1/_2$% Pożyczka kraj. galic. „ „ 100	95 50	96 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 25	105 25
$4^1/_2$% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	96 15	96 75
5% Obligi komunalne I Emis.	99 50	100 50
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	96 —	97 25
4% „ „ „ „ „ II Ser.	93 25	94 20
5% „ „ „ „	100 50	101 25
6% „ „ Banku hip.	102 60	103 40
5% „ „ „ „ z prem. 10%	102 70	103 20
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	99 80	100 40
5% „ zast. Król. Pol. za rubli 100	99 75	100 50
4% „ likwid. „ „ „ 100	92 50	94 —

Lwów, dnia 5/10.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	280 —	283 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	100 70	101 20
4% „ „ „ „ „ „ 100	96 —	91 50
$4^1/_2$% Listy zast. Banku krajow. „ „ 100	96 20	96 75
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	99 90	100 40
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	104 30	100 20
$4^1/_2$% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	95 50	96 50
5% Oblig. komun. Banku kraj. za zł. 100	100 —	100 50

Warszawa, dnia 4/10.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	100 75
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	93 75	93 35
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	— —	99 50
5% „ „ „ II. „ „ 100	— —	98 50
5% „ „ „ III. „ „ 100	— —	98 10
5% „ „ „ IV. „ „ 100	— —	98 10

Wiedeń, dnia 4/10.

OBLIGI DŁUGU PANSTWA

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	83 95	84 15
5% „ „ srebrna „ „ 100	84 95	85 15
4% „ „ złota „ „ 100	116 30	116 50
5% „ „ pap. nowa „ „ 100	100 75	100 95
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	131 50	132 —
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ 100	140 50	141 —
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ 100	139 50	140 —
„ „ 1864 bez % całe „ 100	169 —	169 50
„ „ 1864 bez % pół „ 100	168 —	168 50

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	105 55	105 70
5% „ papierowa „ „ 100	93 40	93 55
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	— —	116 75
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ 100	121 —	121 25
„ „ „ 50 „ „ 100	120 20	120 75
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ 100	— —	125 —

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104 50	105 10
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „	105 —	105 —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „	104 60	105 30
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „	104 70	105 30

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	118 50	119 —
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	105 50	106 —
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ 1	30 70	31 10
0% Losy Tureckie pr. 400 „ „ 1	16 30	16 70

LISTY ZASTAWNE.

	płacą	żądają
$4^1/_2$% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	96 25	96 75
6% Banku hipotecznego galic. „ „ 100	102 75	103 —
5% „ hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	102 70	103 20
5% „ „ „ 40-let. „ „ 100	100 —	100 80
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l „ „ 100	98 50	99 50
7% „ „ „ „ 20-l „ „ 100	101 —	101 50
6% „ „ „ „ 36-l „ „ 100	99 50	100 —
$4^1/_2$% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	124 50	125 25
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ „ 100	100 75	101 25
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	101 75	102 50
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	100 50	101 —
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	100 30	100 70
$4^1/_2$% „ „ „ „ „ 100	101 30	101 60
4% „ „ „ „ „ 100	98 15	98 40
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	108 70	— —

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	100 75	101 25
5% Ferdynanda północn. na 300 „ „ 100	115 50	115 7
$4^1/_2$% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 25	100 75
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 50	102 —
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	81 75	82 2
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	92 —	92 25
4% Rudolfa w złocie. „ 200 „ „ 100	123 50	124 50
5% Siedmiogrodzkie. „ 200 „ „ 100	99 90	100 40
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	159 —	160 —
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	100 50	101 —
5% Nordosty . . na 300 „ „ „ 100	99 25	100 25
0% Moraws.-Szl. C.-B. 300 „ „ „ 100	— —	72 50

LOSY.

	płacą	żądają
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	176 25	176 65
Klary „ 40 „ m. k.	43 50	44 25
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	118 —	119 —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	18 50	19 —
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	45 50	46 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	14 20	14 60
„ „ węg. „ 5 „ w. a.	10 10	10 30
Rudolfa „ 10 „ w. a.	17 75	18 25
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	30 —	— —
$4^1/_2$% Tryestyńskie „ 100 „ m. k.	138 —	— —
4% „ „ 50 „ w. a.	69 —	70 —

Ostat. dywid.	AKCYE BANKOWE.	płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 zł.	109 80	110 20
7·—	Bankverein Wiener „ 100 „	101 —	101 40
15·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	278 30	278 50
21·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	288 —	288 50
14·50	Laenderbank „ 200 „	213 40	213 80
42.30	Austro-węgierskie „ 600 „	861 —	863 —
—·—	Unionbank „ 200 „	196 75	197 —
22·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	279 —	281 —
10·—	Bank kredytowy krakowski „ 200 „	— —	— —

Ostat. dywid.	AKCYE KOLEJOWE.	płacą	żądają
9.81	Alföld-Fiume na 200 zł.	188 50	189 50
152.50	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2285 —	2290 —
10·50	Franciszka Józefa „ 200 „	224 75	225 25
13·50	Karola Ludwika „ 210 „	195 75	196 —
13·—	Lwowsko-Czerniow.-Jassy „ 200 „	224 65	225 25
11·50	Elżbiety „ 200 „	242 90	243 30
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	150 75	15[illegible] 25
9·50	Rudolfa „ 200 „	191 50	192 —
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	185 75	186 25
30 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	234 —	234 25
7 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	— —	104 80
21·—	Żegluga na Dunaju „ 500 „	380 —	382 —

WALUTY.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 94	5 96
20-to Frankówki „ „	9 93	9 94
20-to Markówki „ „	12 28	12 31
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 26	10 28
Funty szterlingi „ „	12 52	12 57
Banknoty włoskie „ „	49 35	49 45
Ruble papierowe za 100 sztuk	119 75	120 —

Uznaną powszechnie za najlepszą

Masę do zapuszczania podłóg

poleca

JÓZEF HANKE WE LWOWIE

skład farb i handel materyałów pod „Czarnym Psem", Rynek, 38, we własnym domu. 1510 2 0

Nowości muzyczne.

Nakładem Księgarni, Składu i Wypożyczalni Nut muzycznych, oraz Ekspedycyi pism peryodycznych

S. A. KRZYŻANOWSKIEGO

w Krakowie

wyszły 1545 1 12

Sierosławski Józef. „Kadryl" . . . —·80 c.
— Zbiór 20 śpiewów kościelnych na na 2, 3 i 4 głosy z towarzyszeniem organów . . . . 1·20 „
— Pieśni światowe na 2, 3 i 4 głosy dla użytku szkół . . . —·20 „
— Msza Pastoralna ułożona na 4 głosy mieszane z organem . . 1·— „
Wroński Adam. „U źródła w Krynicy". Walce . . . . 1·— „
— „Szybko w lot". Galop . . . —·45 „
— Zbiór pieśni polskich na skrzypce i fortepian . . . . . . 1·20 „
Żerownicki Emanuel, c. k. kapelmistrz 57 pułku. „Sny młodości" walce 1·— „
Do śpiewu:
Żeleński W. Życzenie, słowa Zyglińskiego —·60 „
— Barkarola, słowa El...y, na dwa głosy . . . . —·80 „

Do Wielmożnych Państwa

Wacława i Florentyny z Bilińskich

ADAMSKICH

c. k. rejentowstwa w Podgórzu i właścicieli dóbr Czasław.

Pozostając w obowiązku u Wielm. Państwa, obchodziliście się Państwo ze mną po ludzku i szlachetnie, otrzymałem niejedno dobrodziejstwo, którego może i nię wart byłem, a zatem przyjmijcie odemnie ten hołd wdzięczności i przywiązania od swojego sługi za Waszą dobroć, oby Wam Pan Bóg błogosławił na dalszej drodze żywota. **Wojciech Władysław Chorabik.**
1546 1 urzędnik gospodarczy.

Tutki warszawskie
z francuskiej bibułki
„HOUBLON"
pakowane po 100 sztuk w pudełkach. 1000 szt. 1 złr. 40 ct., 100 szt. 15 cent.,
1547 1 20 w **Magazynie**
J. ZAPLATALSKIEGO
Rynek Główny, A—B, l. 37.

Bilety wizytowe

najnowsze papiery listowe

i wszelkie potrzeby piśmienne

w magazynie

F. SZUKIEWICZA

Kraków, Rynek, linia A—B.
1543 1 0

Un Français

demande preceptorat, excellentes références. — Ecrire à **M. P. G.** poste restante **Cracovie.** 1533 1 3

Majątki

mniejsze i większe, w Galicyi i Królestwie, kamienice, realności, niosące od 6% do 8%, folwarczki, wille korzystnie do sprzedania. — **W zamian** majątki w Królestwie i Galicyi na kamienice w Krakowie, oraz **majątki** w Galicyi na większe majątki z dopłatą w Królestwie. Wiadomość: **L. Krasuski, Krakow, Floryańska, Nr. 10.** 1540 1 3

W. Stachowicz

krawiec cywilny i wojskowy

Kraków, ul. św. Anny, l. 5,

poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.

Ceny umiarkowane.
1402 23 30

Skład srebra chińskiego

oraz wielki wybór

samowarów tulskich, kaloszy rosyjskich i angielskich

poleca

S. Nadel

Kraków, ul. Floryańska, Nr. 4.

Zamiejscowe obstalunki wysyła się odwrotnie za zaliczką. 1527 2 5

Zmiana lokalu.

SKŁAD OBUWIA

męzkiego i damskiego

istniejący od lat 30, przeniosłem z **ul. Floryańskiej, l. 8, do domu Wgo Wojciechowskiego przy ul. Floryańskiej, l. 13,** zaopatrzywszy go w świeży zapas obuwia męzkiego, damskiego i dziecinnego, o czem mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, polecając się i nadal Jej względom.

Ceny umiarkowane.

Przyjmuję także obstalunki i reperacye. Z szacunkiem
1424 7 10 *Józef Kozłowski.*

Zmiana lokalu. Zmiana lokalu. Zmiana lokalu.

Zgłoszenie do przedpłaty
na nowe „Basilika" Losy.
(Budowa Katedry.)

Podpisany Dom Bankowy jest upoważniony do przyjmowania zgłoszeń i zamówień na nowo wydane

węgierskie „Basilika" Losy

których pierwsze ciągnienie odbędzie się **1 listopada** b. r. z główną

wygraną 120.000 złr. w. a.

Losy oryginalne po kursie **8 złr. 50 centów** są do nabycia u mnie za zaliczką **2 złr.** za sztukę.

A. HOLZER.

1548 1 3 **Kantor wymiany. Sukiennice, Nr. 9.**

Oryginalne



kalosze rosyjskie

w wielkim wyborze

po cenach najtańszych

poleca



Magazyn J. Zaplatalskiego

w Krakowie, Rynek, linia A—B, Nr. 37,

również **Reichenbergskie** trzewiki sukienne i filcowe. **Waleczki z waty** do drzwi i okien, chroniące od zimna i przeciągu. **Kaftany myśliwskie** włóczkowe. **Jersey kamizelki** damskie, **chustki, kamasze, szkarpetki, pończochy** i t. d., w wielkim wyborze **Bielizna dra Jägera.**
Podeszwy filcowe i korkowe para od 10 centów. 1530 2 18

Pierniki, sucharki, biskwity, pieczywka, z fabryki **L. Czyńskiego** w Jarosławiu, nagrodzonej 19 medalami na wystawach krajowych i międzynarodowych, są do nabycia we własnych składach: **Kraków**, Sukiennice 23; **Lwów**, ul. Halicka 8; **Przemyśl**, ul. Franciszkańska, tudzież we wszystkich handlach korzennych. — Cennik na żądanie bezpłatnie i franco.

Analizowany przez prof. B HOFFA

Piernik hygieniczny, wynalazku L. Czyńskiego, jest nader smacznym i wzmacniającym pokarmem, tudzież środkiem niezawodnym do usunięcia cierpień narządu trawienia, jak: obstrukcya, hemoroidy, dyspepsya, kongestya, nieżyt żołądka i kiszek, zgaga, wzdęcie, odbijanie, niesmak; podnieca apetyt, poprawia wyglądanie i dzielnie się przyczynia do wytwarzania krwi.

Piernik hygieniczny zalecają najznakomitsi specyaliści i jego lecznicze własności potwierdzają lekarze, zaś setki podziękowań są w posiadaniu właściciela fabryki.

Do nabycia we wszystkich handlach korzennych i aptekach. Cena sztuki 20 ct.

Ważne dla osób siedzące prowadzących życie, dla osób dotkniętych dolegliwościawi powstałemi z leniwego trawienia i rekonwalescentów. Obszerna broszura podająca niezawodne rady i wskazówki, celem uchronienia się od cierpień, mających za podstawę leniwe trawienie, napisana przez doktora specyalistę, wyszła nakładem fabryki pierników L. Czyńskiego w Jarosławiu, i za zgłoszeniem się będzie **bezpłatnie i franco przesłaną.** 1048 44 52

JAN IHNATOWICZ

poleca

niezawodne i wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam.

	ct.
AMANDINA, usuwa plamy powstałe z soków cukrowych, białka, lodów i t. p., flakon	25
APSEINA wyciąga plamy tłuste z materyj jedwabnych kolorowych	25
ACETINA niszczy plamy alkaliczne i moczowe, flakonik	25
BENZOLINA wywabia plamy tłuste i potowe, maziowe i pokostowe, flakonik mały 20 ct., cały	30
BRAZYLINA; prane w brazylinie materye czarne wypłowiałe i poplamione odzyskują pierwotny kolor, połysk i sztywność, pakiet	08
ETILINA usuwa plamy powstałe z podłóg, z farb anilinowych, trawy, lakierów i smoły, flakon	25
JANINA rozpuszcza plamy czarne, powstałe na skórze przy farbowaniu włosów, flakonik	30
JAVELINA używa się do wywabiania z bielizny plam kolorowych, a mianowicie powstałych z piwa, wina czerwonego, owoców, konfitur, atramentu i t. p., flakon	20
KWASEK w laseczkach używa się do czyszczenia palców z atramentu, laseczka	05
KORZEN MYDLANY biały, służy do prania materyj jedwabnych otłuszczonych i zbrudzonych, pakiecik po 2 ct. i	04
MYDEŁKO ŻÓŁCIOWE używa się do wywabiania plam zastarzałych z materyj bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, kawałek	25
ODALINA, najlepszy środek do czyszczenia sukien męskich, usuwa plamy powstałe z kurzu, potu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, śmietanki, rosołu itp., flakon	35
OKSALINA wywabia plamy atramentowe, rdzawe i krwawe, z papieru i bielizny, flaszka	15
QUILAJA: materye wełniane i jedwabne, prane w odwarze Quilai, tracą plamy i odzyskują świeżość, przytem kolor materyi nie traci, pakiet	06
WYSKOK TERPENTYNOWY usuwa plamy pokostowe, olejne i żywiczne, flakon	25
ZIEMIANEK oczyszcza materye białe wełniane z brudu i kurzu, pakiet	20

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych ulica Kopernika l. 3, Hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek l. 2. — W BIAŁEJ w sklepie p. Wyspiańskiej. — W TARNOWIE w aptece p. Reida (Kijas.) W RZESZOWIE w aptece p. Karpińskiego, w sklepach pp. Jamrozika i Zacharskiego. 368 14 0

SZAMPAN
AYALA & C°.

Marka ochr.

Jedyny skład dla Zachodniej Galicyi w **Handlu Win i Delikatesów** p.

EDWARDA FUCHSA w Krakowie

przy Głównym Rynku. 715 83 14

Winogrona kuracyjne

vöslauskie i badeńskie

oraz różne

owoce włoskie i tyrolskie

otrzymuje codzień w świeżych transportach

Handel Win i Łakoci 1528 2 3

Antoniego Hawełki w Krakowie.

Modele paryskie.

MAGAZYN MÓD

ALEKSANDRY

ZAMOYSKIEJ

Sukiennice, l. 19,

poleca na **sezon jesienny i zimowy**

Kapelusze damskie

w wielkim wyborze, **pióra strusie i fantazyjne,** oraz

kwiaty paryskie

po cenach bardzo przystępnych.

Przyjmuje również zamówienia na **suknie damskie**, wykonywując takowe z gustem i elegancyą. 1535 2 8

Modele paryskie.

J. & S. KESSLER

w Bernie

ulica Ferdynanda, 22,

rozsyłają za pobraniem pocztowem*)

Niedogadzające przyjmuje się bez trudności. Cenniki i wzory gratis i franco.

	zł.	ct.
3 sztuki koszul kobiecych haftow.	2	50
6 „ „ „ obszyw. ząb.	3	25
3 „ gorsetów nocnych Ia 4 złr. IIa	1	80
3 „ spodnio barchanowych, suto ubranych	3	—
6 „ fartuszków z oxfordu, z surowego lnu i t. p.	1	60
6 par pończoch kobiecych w wszelkich kolorach	1	50
1 szt. kaftaników wełnianych dla kobiet (Jersey) w różn. kol.	2	—
1 chustka zimowa z wełny angorskiej, 9/4, w różn. kol.	2	80
1 koszula normalna (Dra Jägera) dla mężczyzn i kobiet	3	50
1 para spodni norm. (Dra Jägera)	3	—
1 wyszywana spódnica z bordurą	1	50
1 ang. pled do podróży, 1½ metr. długi, 1 mtr. 60 ct. szeroki	4	50
1 koszula męzka klattawska, IIa. złr. 1·2 , Ia biała lub kolor	1	80
3 koszule dla robotników z oxfordu, IIa złr. 1·40, Ia	2	—
3 pary gaci z barchanu albo kroise, IIa złr. 1·90, Ia	2	50
6 par szkarpetek białych lub w paski kolorowe	1	10
3 krawatki atłasowe, szerokie lub wąskie, IIa 75 cent., Ia	1	50
6 czapek zimowych z pluszu ciężk. dla mężczyzn lub chłopców	1	50
1 szt. płótna domowego, 29 łok. w.	4	20
1 szt. szyfonu, 30 łok. wied.	5	50
1 szt. weby King, 30 łok. wied., IIa złr. 5·90, Ia	7	—
1 szt. oxfordu rumburskiego, 30 łokci wiedeńskich	4	50
1 szt. barchanu prościejowickiego, białego i brunatn. złr. 5, czerwonego i białego	6	—

*) Przewielebnemu Duchowieństwu, Naczelnikom gmin i innym zaufania godnym osobom na osobne życzenie także bez pobrania pocztowego. 1441 4 10

Zakład św. Józefa

dla osieroconych chłopców

w Krakowie

przy ulicy Karmelickiej, Nr. 70,

poleca Szanownej Publiczności na porę jesienną **szczepy i krzewy owocowe** po następujących cenach za sztukę:

Jabłonie cztero i pięcio-letnie od 50 do 60 ct.
„ jednoroczne . . . od 15 do 20 ct.
Wiśnie i czerechy . . . . od 60 do 70 ct.
Śliwki szlachetne . . . . od 60 do 75 ct.
„ węgierki . . . . 30 ct.
Orzechy włoskie . . . . 40 ct.
„ laskowe . . . . 10 ct.
Winorośl . . . . 20 ct.
Agrest i porzeczki (za 100 sztuk) . . 8 złr.
Róże (remontanty) wysokopienne, półpienne, piramidalne, w korzeniu szczepione 1 złr. 50 c., 90, 80, 70, 60 i 50 ct. za sztukę.
Dziczki (podkładki) jabłoni 100 sztuk 1 złr. 25 ct., 1000 sztuk 12 złr,
Cebulki hiacentów sztuka . . 15, 20, 25 ct.
„ tulipanów „ . . . 5 i 10 ct.
„ krokusów 100 sztuk . . . . 3 złr.

Również **roślin doniczkowych** wszelkiego rodzaju nabyć można po nader umiarkowanych cenach. 1519 3 8

Aqua Antipoliaea

pod **gwarancyą** pewny i nieszkodliwy środek do przywrócenia naturalnego koloru włosów zmienionych przez siwiznę. Flaszka 1 złr. 50 ct., sposób użycia podany jest.

Główny skład w handlu

PORĘBSKI i ZIMLER

Kraków, Rynek gł., 8.

Polecamy również perfumerye, pudry, cremy, wody toaletowe, wodę kolońską. mydła w gatunkach tylko takich, które dobrocią ustaliły sobie powszechną wziętość, wszelkie przybory toaletowe, jak szczotki, grzebienie i t. p. w największym wyborze. 1474 3 6

Pozostałe z wysprzedaży **„Składu broni i przyborów myśliwskich „DIANA" w Krakowie" PATRONY** pewne, niezawodne, w znacznej ilości, są do nabycia w **Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie** (jako kuratora Z. Darowskiego) po następujących cenach, stosownie do kalibru i koloru.

Ceny 20% niżej fabrycznych.

Patrony systemu Lancaster.

Ceny za 100 sztuk.

Kaliber	czerw.,	niebies.,	ziel.,	brun.,	popiel.
28, 24 złr.	—	—	1·12,	—	—
20, 18 „	—	—	1·12,	—	—
16 „	2·—,	1·52,	1·12,	1·04,	0·96.
14 „	2·08,	1·60,	1·20,	1·20,	1·04.

Patrony systemu Lefaucheux.

Kaliber	czerw.,	niebies.,	ziel.,	brun.,	popiel.
28,24 18 „	—	—	0·92,	—	—
16 „	—	—	—	0·92,	0·76.
14 „	—	—	1·—,	1·—,	0·84.
12 „	—	1·52,	1·08,	1·08,	0·92.

Przybitki na proch i śrut po 15 i 20 centów pudełko.

Prócz tego jest dużo różnych drobnych przedmiotów myśliwskich tanio do sprzedania. 924 10 0

Spółka b. Uczennic

praktycznych robót kobiecych

w Krakowie, ul. św. Jana, Nr. 4,

poleca

Sukienki dziecinne w wielkim wyborze w cenie od . . . 2 złr. — ct.
Płaszczyki jesienne i zimowe od 7 „ — „
Fartuszki damskie i dziecinne od — „ 45 „
Sukienki i kaftaniki włóczkowe dziecinne od . . . . — „ 75 „
Buciki włóczkowe dziecinne od — „ 5 „
Kamasze „ „ „ — „ 60 „
Kamasze sukienne „ „ 2 „ — „

Wszelka **bielizna dziecinna i damska** po przystępnych cenach. 1493 5 5

Roboty ręczne ozdobne rozpoczęte i wykończone.

DO WYPEŁNIENIA

dziurawych zębów

nie ma skuteczniejszego i lepszego środka, jak **plomba zębowa** c. k. nadwornego dentysty **Dra J. G. Poppa w Wiedniu,** 1. Bognergasse Nr. 2, którą każdy sam sobie może włożyć do zęba łatwo i bez bólu. Plomba łączy się potem mocno z resztkami zęba i dziąsłem, chroni przed dalszem psuciem i uśmierza ból. — Cena 1 złr.

Liczne świadectwa **najsłynniejszych** lekarzy. **Medale** z różnych **wystaw.**

PRZEZ 40 LAT WYPRÓBOWANA

Woda Anaterynowa do Ust

Dra J. G. Poppa,

c. k. nadwornego dentysty w Wiedniu I, Bognergasse 2,

uśmierza ból zębów, leczy chore dziąsła, utrzymuje i czyści zęby, zapobiega cuchnięciu z ust, ułatwia **ząbkowanie u małych dzieci,** służy jako prezerwatywa przeciw **dyfteryi,** jest niezbędnie potrzebną przy używaniu wód mineralnych. **Wielka flaszka złr. 1.40, średnia złr. 1, mała ct. 50.**

C. k. nadwornego dentysty Dra J. G. POPPA

Roślinny proszek do zębów sprawia po krótkiem użyciu lśniąco białe zęby bez szkodliwych skutków. Cena pudełka 63 ct.

Anaterynowa pasta do zębów w słoikach szklannych po 1.22 złr. Środek ten utrzymuje świeżość i czystość oddechu, nadto nadaje lśniącą białość zębom, chroni je od zepsucia i wzmacnia dziąsła

Aromatyczna pasta do zębów, lśniąco-białe zęby po krótkiem używaniu. Zęby (naturalne i sztuczne) konserwują się i zapobiega się bólowi zębów. Sztuka 35 ct. 175 3 4

Mydło ziołowe. Najlepszy środek toaletowy przeciw liszajom, wyrzutom, plamom wątrobianym i piegom, dla wzmocnienia i utrzymania czystej i gładkiej cery, przeciw stłuszczeniom, nieczystej cerze i wypryskom, po 30 ct.

Przed naśladownictwem ostrzega się, gdyż niektórzy fabrykanci do nich się uciekają, przywłaszczając sobie znaki do mojej firmy dosyć podobne, i wyrabiają produkta z pozoru bardzo podobne do moich przetworów. Przy zakupnie każdego z powyżej wyszczególnionych środków należy zwracać uwagę na firmę. — Wielu fałszerzy i handlarzy w Wiedniu i Insbrucku ukaranych znowu zostało sądownie znaczną grzywną pieniężną.

SKŁADY moich preparatów utrzymują:
W KRAKOWIE: pp. Redyk apt. „pod barankiem", F. Sobierajski apt. „pod słońcem", A. Siedlecki apt., bracia Baruch, K. Wiszniewski apt., E. Radler apt., J. Trauczyński apt. „pod Koroną", E. Stockmar apt., Wilczyński apt., F. Gralewski apt. „pod tygrysem", P. Krokiewicz apt., W. Fenz, F. A. Grigar, Bracia Bilewscy. J. Zaplatalski, Porębski i Zimler, Ed. Kreutler skład materyałów apt.; w Podgórzu Skalski apt.; we LWOWIE: pp. Mikolasz apt., Z. Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., Jan Wiewiórski apt., A. Sklepiński apt.; w Wieliczce B. Miczyński apt., w Krzeszowicach E. Rybacki apt.; w Niepołomicach J. Tichy apt.; w Dobczycach J. Biliński apt.; w Skawinie K. Mayer apt.; w Myślenicach Wł. Gumiński apt.; w Wadowicach S. Kurowski apt.; w Bochni Gatty apt.; w Tarnowie H. Wierzycki Pion, E. Rank aptek., A. Tenczyn aptekarz, Ł. Chodacki apt., Scherff kupiec; w Sanoku J. Maćkiewicz gal., J. Zarewicz apt.; w Biały Keler apt. i J. Kolassa aptek.; w Suchy K. Czerniecki aptek.; w Kentach E. Sokalski aptek.; w Zatorze Winnicki apt.; w Nowym Sączu Filipek apt. i J. Herdliczka aptek.; w Żywcu K. Łazarski apt. i R. Jakubowski apt.; w Grybowie K. Tulszycki apt.; w Dębicy H. Zauderer apt.; w Pilznie Z. Czajka apt.; w Błażowie A. Brześ apt.; w Jaśle A. Palch apt.; w Krośnie W. Pik apt.; w Sokołowie A. Dauczek apt.; w Leżajsku E. Denker apt.; w Żołyni W. Podgórski apt.; w Dukli S. Fieber apt.; w Jarosławiu S. Rohm aptek.; w Brzesku Janoszek aptek.; w Rzeszowie J. Schaitter i Sp., S. B. Zacharski. A. Karpiński apt., A Kalinowski apt.; w Busku p. M. Zahradnik aptek.; w Wiśniczu M. Markiewicz apt.; w Nowym Targu p. K. Laur i Kwieciński apt.; w Ropczycach M. Zymirski apt.; w Chrzanowie K. Sporysz apt.; w Gorlicach p. Rogawski apt.; tudzież wszyscy aptekarze, handle perfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

Środki lekarskie i toaletowe

wyrobu

JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

aptekarza pod „Koroną" w Krakowie.

Balsam zdrowia, lek bardzo rozpowszechniony tak w kraju jak i zagranicą, wskutek własności leczniczych prawdziwie cudownych. Leczy katar żołądka, zaflegmienie, brak apetytu, hemoroidy, uderzenie krwi do głowy, a ztąd ból i zawroty głowy i t. d. Cena 50 c. i 1 złr.

Jako dowód skuteczności mogą posłużyć liczne podziękowania.

Antihemicranin, są to pigułki, które zażywając, doznaje się pomocy w migrenie i nerwowych bólach głowy. Cena 1 złr. 80 c.

Allyl do nacierania. Używa się równocześnie z antihemicraninem. Cena 1 złr. 1445 6 0

Utrzymują na składzie Aptekarze: Rucker we Lwowie, Reid w Tarnowie, Jamrogiewicz w Tarnopolu, Kurowski w Wadowicach

1428 26 150